



KAJET - WARMIŃSKO-MAZURSKI KWARTALNIK OŚWIATOWY

ukazuje się od 1993 roku



REDAGUJE ZESPÓŁ:

Agnieszka Spikert
 Elżbieta Szymborska
 Wojciech Tański
 Wiesława Zielińska
 członek honorowy
 Barbara Antczak

REDAKTOR NACZELNY

Wojciech Tański

ADRES REDAKCJI

Warmińsko-Mazurski
 Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli
 10-447 OLSZTYN
 ul. Głowackiego 17
 tel. 89 522-85-18 pok. 114
 e-mail: kajet@wmodn.olsztyn.pl

SKŁAD KOMPUTEROWY

Leszek Kalinowski

Redakcja zastrzega sobie prawo
 do dokonywania zmian formalnych
 oraz skrótów w tekście.

TREŚĆ NUMERU

W. Tański - Drodzy Czytelnicy	3
B. Osik - Ks. arcybiskup Tokarczuk - patron 2018 roku	5
L. Kalinowski - X Seminarium	6
W. Tański - Kształcenie i wychowanie poprzez czytanie	7
A. Spikert - Udział dzieci w kulturze książki...	8
H. Kotlińska - Lew, czarownica i stara szafa C. S. Lewisa	11
M. Dłuski - Sposób na lekturę	12
W. Zielińska - Co zrobić z III cz. „Dziadów”?	15
G. Halicka, B. Mindziul - Nie ma martwych języków...	18
Z ŻYCIA SZKÓŁ	
A. Szarzyńska, W. Tański - Certyfikat Szkolnego ...	19
M. Gromacka, K. Jarczyk - Mały miłośnik Biesala...	21
A. Kaczmarek - Święto Chleba	22
K. Gajewski - SKC Butryny&BARTBO w akcji!	22
A. Żołądek - Podróż do kraju przodków	22
K. Bącik - Partnerska wizyta przyjaciół z Ukrainy	24

Drogi Czytelniku,

mija kolejny rok. Wokół ferwor przygotowań świątecznych. Zewsząd dolatują dźwięki kolęd i pastorałek, śpiewanych najczęściej po angielsku. Niekiedy dochodzą do głosu te polskie lub śpiewane po polsku. Częściej pastorałki niż kolędy. I dobrze, że pastorałki, bo jakoś głupio kupować kapustę na bigos przy słowach: *Bóg się rodzi, moc truchleje...*, czy perfumy za kilkaset złotych przy słowach: *mizerna, cicha, stajenka licha...* Chociaż w tym przesiąkniętym konsumpcjonizmem świecie pewnie niewiele osób poczułoby dyskomfort sytuacji. Tak jak niewielu śpiewając słowa: *Nie było miejsca dla Ciebie w Betlejem w żadnej gospodzie i narodziłeś się, Jezu, w stajni, w ubóstwie i chłodzie...*, wzbudzi w sobie refleksję o tych, których wojna wygnała z ich domów, czy to w Syrii, czy na Ukrainie... Czasami zastanawiam się, czy taki uchodźca, świętujący narodziny Jezusa w obozie, w namiocie, nie jest bliższy tego, co chciał nam przekazać Bóg zsyłając na świat swego Syna – Chrystusa – niż ja, siedzący w przytulnym domu, patrzący na buzujący w kominku ogień i zajadający się smakołykami świątecznymi.

Wracając do ferworu przygotowań świątecznych, to od kilku lat – bo wcześniej uważałem, że tak musi być – z rozbawieniem słucham opowieści o tym, ile to jeszcze czeka na tę lub inną osobą sprzątaną w mieszkaniu, ile zakupów, ile gotowania, ile pieczenia... Z rozczeniem obserwuję kilkanaście osób na raz myjących okna, chociaż na zewnątrz plucha skutecznie niwecząca większość ich pracy. Od mamy słyszę, że tak trzeba, bo na święta dom musi być dokładnie wysprzątany. Kiedyś zapytałem ją nierozważnie: *To znaczy, że twoje cotygodniowe sprzątanie jest niedokładne?* Na szczęście uchyliłem się przed ścierą, ale poległem pod serią słów w dużej części mało cenzuralnych. Od tej pory nie komentuję i trzymam się na uboczu.

Atawistyczna jest wszechobecna mania zakupowa. We wszystkich mediach non stop reklamują, co jeszcze trzeba kupić, bo bez tego święta na pewno nie będą udane, a ludzie jak w amoku biegają po sklepach. O ile rozumiem tych, którzy kupują prezenty świąteczne, o tyle napawają mnie przerażeniem właściciele koszy wypchanych po brzegi wiktuałami. Przerażeniem, ponieważ zastanawiam się, czy może nie dotarła do mnie jakaś istotna informacja o nadchodzącym kataklizmie, na który przygotowując się, trzeba zrobić zapasy żywności. Patrząc na tony jedzenia opuszczające sklepy, trudno pozbyć się refleksji, że natura zdominowała kulturę. Wszak gromadzenie zapasów pokarmu to cecha typowo zwierzęca, nieobca również człowiekowi pierwotnemu.

A może to pozostałość po czasach słusznie minionych, kiedy półki sklepowe zapełniały się tylko przed świętami? Prawie 50 lat takiego funkcjonowania musiało odcisnąć się na psychice kilku pokoleń. Ktoś zapyta, jak w takim razie wyjaśnić takie zachowania tych, którzy urodzili się już po 1989 r.? Chyba tylko



kultywowaniem rodzinnej, żeby nie powiedzieć, narodowej tradycji. Tak, czy siak, jedno wiem z autopsji, najeść się na zapas nie można. To znaczy można, ale zawsze konsekwencje tego są takie, że na pewno nie warto.

Piszę o tym wszystkim, żeby zwrócić uwagę na fakt, że jeśli tak bardzo będziemy koncentrowali się na stronie materialnej świąt, umknie nam to, co w nich najistotniejsze i co tak efemeryczne, że łatwo da się spłoszyć – narodziny nadziei, która nadaje sens ludzkiemu życiu. To największy prezent świąteczny, który otrzymujemy. Co roku znajduję czas, aby rozkoszować się nim. Dzięki niemu z optymizmem patrzę w nowy rok. Wtedy robię też bilans odchodzącego roku. A dla mnie, jako nauczyciela, 2017 r. był pełen nowości i związanych z nimi wyzwań. Weszła w życie nowa podstawa programowa kształcenia ogólnego dla ośmioklasowej szkoły podstawowej, nastąpiła restrukturyzacja – zamiast kolejnej pierwszej klasy gimnazjum, pojawiła się siódma szkoły podstawowej, zmieniła się siatka godzinowa poszczególnych przedmiotów nauczania, opracowano nowe programy nauczania, dopuszczono do użytku szkolnego nowe podręczniki, przygotowano informator do egzaminu zewnętrznego w ósmej klasie szkoły podstawowej, zaprezentowano przykładowe arkusze egzaminacyjne na egzamin zewnętrzny w ósmej klasie szkoły podstawowej. To wszystko wywoływało bardzo dużo emocji i stresu, ale też motywowało do działania i kreatywności. Dziś, u schyłku roku, mogę za Czerwonymi Gitarami zaśpiewać:

Tyle darów rok nam przyniósł:
 Pszczołam łąki kwiatów pełne,
 Ludziom dał łąny zbóż,
 Zbożom dał pełen kłos,
 Przykrył pola płachtą śniegu,
 Aby zimą odpoczęły.
 Myślisz ty, myślę ja,
 Co nam rok miniony dał.
 To był rok, dobry rok.
 Z żalem dziś żegnam go.
 Miejsce da nowym dniom
 Stary rok, dobry rok.
 Mija dla nas dniem szczęśliwym,
 W którym znów jesteśmy razem.

Nieraz nam smutek niósł,
 Nieraz nam radość niósł.
 Pierwszej gwiazdy dziś zapytaj,
 Co następny rok przyniesie.
 Czekam ja, czekasz ty ...
 Północ już - zegar zaczął bić.
 Mija rok, dobry rok.
 Z żalem dziś żegnam go.
 Miejsce da nowym dniom
 Stary rok, dobry rok.
 To był rok, dobry rok.
 Z żalem dziś żegnam go.
 Miejsce da nowym dniom
 Stary rok, dobry rok.

Życzyłbym każdemu z Państwa,
 aby z pełnym przekonaniem mógł przyłączyć się do wykonywania tej piosenki.
 Wesolych Świąt Bożego Narodzenia i do siego roku.
 Wojciech Tański



Ks. arcybiskup Tokarczuk - patron 2018 roku

1 lutego 2018 r. będziemy obchodzili setną rocznicę urodzin Ignacego Marcina Tokarczuka. Patron roku 2018 urodził się 1 lutego 1918 r. w Łubiankach Wielkich k. Zbaraża. Był najmłodszym, czwartym synem Szymona Tokarczuka i Marii z domu Junka. Urodził się po śmierci swoich braci. Rodzice w podziękowaniu złożyli ślub, że jeżeli to dziecko przeżyje, ufundują figurę Matki Bożej. Tak też zrobili, gdy Ignacy miał 10 lat.

W roku 1937 ukończył Państwowe Gimnazjum w Zbarażu, zdał maturę i tego samego roku rozpoczął studia filozoficzno – teologiczne na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie oraz w Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym we Lwowie. Po zajęciu Lwowa we wrześniu 1939 r. przez wojska radzieckie młody Ignacy musiał przerwać studia i ukrywać się przed przymusowym poborem do Armii Czerwonej. Uciekł do swojej rodzinnej miejscowości.

W latach 1940-1942 studiował w konspiracyjnym seminarium. Studia zakończył, przyjmując święcenia kapłańskie 21 czerwca 1942 roku z rąk biskupa Eugeniusza Baziaka. Od tego momentu rozpoczęła się praca duszpasterska młodego kapłana.

Pierwszym miejscem posługi stała się parafia w Złotnikach. Oprócz pracy duszpasterskiej ks. Tokarczuk prowadził tajne nauczanie. Stamtąd także musiał uciekać. Ukraińska Powstańcza Armia wydała na niego wyrok śmierci. Schronił się we Lwowie. Cudem uniknął aresztowania z rąk Niemców, a w listopadzie 1945 roku został zmuszony do opuszczenia miasta i parafii św. Marii Magdaleny, w której pracował. Po Konferencji w Jątcie Lwów przestał być miastem polskim. Ks. Ignacy osiedlił się w Katowicach.

Od grudnia 1945 roku rozpoczął pracę duszpasterską jako wikary w parafii pw. Chrystusa Króla. Jego

działalność nie spodobała się aktywistom Polskiej Partii Robotniczej. Uniknął represji dzięki skierowaniu na studia do Lublina.

W latach 1946-1949 uczył się w Studium Zagadnień Społeczno – Gospodarczych Wsi przy Wydziale Ekonomii i prawa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, równocześnie studiując na Wydziale Filozofii. W roku 1950 uzyskał tytuł magistra teologii, a w 1951 r. obronił doktorat na temat: „Zależność rozwoju indywidualno – społecznego człowieka od dóbr materialnych w nauce świętego Tomasza z Akwinu”.

W okresie studiów w latach 1947-1950 pracował w Lęborku i w Łebuni. Przez następne dwa lata był kapłanem studentek Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, prowadził proseminarium, a w Wyższym Seminarium Duchownym w Lublinie wykładał filozofię. W roku 1952 zrezygnował z pracy na znak protestu przeciwko wprowadzeniu na uczelni Związku Młodzieży Polskiej. Wyjechał do Olsztyna. W diecezji warmińskiej pracował w Orzechowie i Pluskach, a także w Gutkowie. Od 1957 do 1959 roku sprawował funkcję duszpasterza akademickiego studentów Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie. Pracował także jako sędzia w sądzie biskupim w Olsztynie. W latach 1952-1962 prowadził przedmioty filozoficzne i katolicką naukę społeczną w Wyższym Seminarium Duchownym „Hosianum” w Olsztynie. Otrzymał nominację na stanowisko proboszcza w Olsztynie, ale na tę kandydaturę nie wyraziły zgody ówczesne władze państwowe. Sprzeciw miał być „karą” za działalność duchownego.

Do pracy w Lublinie Ksiądz dr Tokarczuk wrócił po 10 latach, przyjmując stanowisko adiunkta w Sekcji Pastoralnej Wydziału Teologicznego Katolickiego Uniwersytetu Ludowego. W roku 1964 powołano go na członka Komisji ds. Studentów oraz zastępcę dyrektora konwiktu księży studentów w Lublinie. Rozpoczął także pisanie pracy habilitacyjnej, którą przerwała nominacja biskupia.

3 grudnia 1965 roku papież Paweł VI mianował go biskupem diecezji przemyskiej. Biskupem został przez niedopatrzenie władz PRL. Nikt nie złożył sprzeciwu w wyznaczonym prawnie terminie. Diecezję objął zgodnie z przepisami Prawa Kanonicznego 21 grudnia tegoż roku, a 6 lutego otrzymał sakrę biskupią z rąk kardynała Stefana Wyszyńskiego. Na swoje zawołanie biskupie wybrał słowa „Deus Caritas”.

Nominat musiał zmagać się z wieloma przejawami niechęci ze strony władz komunistycznych. Podstuchiowano jego telefony. Nagrywano kazania. Kontrolowano korespondencję. Naciskano nawet na dyplomatów Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej. Władze komunistyczne żądały usunięcia biskupa Tokarczuka z urzędu. Niemniej jednak wspomagał wiernych i kapłanów w budowaniu kaplic i kościołów, modląc się z nimi przy przydrożnych kapliczkach. Biskup wspierał także niezależną kulturę, naukę, sztukę i liczne duszpasterstwa. W 1987 reaktywował diecezjalne pismo „Rola Katolicka”.



W 1988 roku powołał Diecezjalną Radę Kultury. Wspierał również opozycję: Komitet Obrony Robotników, Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela, Komitet Samoobrony Chłopskiej Ziemi Lubelskiej I NSZZ „Solidarność”.

W Konferencji Episkopatu Polski był członkiem Rady Głównej (1967-1993), przewodniczącym Komisji „Iustitia et Pax” (1970-1972), członkiem Komisji ds. Duszpasterstwa Ogólnego (1967-1989), Komisji ds. Budowy Kościołów. Pracował także w Komisji Wspólnej Episkopatu Polski i Rządu PRL. Przyczynił się do powrotu katechezy do szkół.

W czerwcu 1991 roku, podczas wizyty w Polsce, papież Jan Paweł II obdarzył go godnością arcybiskupa „ad personam”. W marcu 1992 roku został arcybiskupem metropolitą przemyskim. 14 czerwca 1993 roku odszedł na emeryturę.

Arcybiskup Tokarczuk w 1995 roku został honorowym członkiem „Solidarności”, a w kolejnym roku Związku Sybiraków. 3 maja 2006 roku prezydent Lech Kaczyński odznaczył go Orderem Orła Białego. W latach 2007-2009 był członkiem kapituły tego orderu.

Zmarł 29 grudnia 2012 roku w Przemyślu. Zapisał się w pamięci wielu osób jako człowiek niezłomny, dla którego punktami odniesienia były: ewangelia, dekalog i prawo moralne, a także człowiek dbający bardziej o innych niż o siebie.

W uzasadnieniu swojego wyboru postowie w uchwale napisali: „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, w 100. rocznicę urodzin księdza arcybiskupa Ignacego Tokarczuka – metropolity przemyskiego, nieustępliwego obrońcy praw wiernych Kościoła katolickiego i jednego z duchowych przywódców pokojowych zmagania narodu polskiego o niepodległość Ojczyzny, ogłasza rok 2018 Rokiem Arcybiskupa Ignacego Tokarczuka”. (Dz. U. z 2017 r., poz. 641)

Bożena Osik
W-M ODN w Olsztynie

Kształcenie i wychowanie poprzez czytanie

16-18 listopada 2017 r. we współpracy Warmińsko-Mazurskiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Olsztynie z Warmińsko-Mazurską Biblioteką Pedagogiczną im. Prof. T. Kotarbińskiego w Olsztynie zrealizowany został grant Warmińsko-Mazurskiego Kuratora Oświaty w Olsztynie na temat: Czytanie w procesie kształcenia i wychowania w kontekście podstawy programowej kształcenia ogólnego, skierowany do nauczycieli języka polskiego i bibliotekarzy.

Grant miał formę seminarium z elementami warsztatów, których celem było:

- 1) uświadomienie uczestnikom znaczenia czytania w procesie kształcenia i wychowania;
- 2) zapoznanie uczestników z nowymi propozycjami lektur na poszczególnych etapach edukacyjnych;
- 3) umożliwienie uczestnikom poznania sposobów analizy w praktyce szkolnej lektury z kanonu lektur;
- 4) wyposażenie uczestników w praktyczną wiedzę i umiejętności wykorzystania konkretnych tekstów literackich do realizacji kształcenia literackiego i kulturowego.

16 listopada w gościnnych murach I Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Olsztynie uczestnikami seminarium byli nauczyciele i bibliotekarze, pracujący w klasach IV –VIII szkoły podstawowej. Wysłuchali oni wykładu dr hab., prof. UP w Krakowie Katarzyny Wądołny-Tatar: Ja i moi uczniowie czytamy poezję. Poetyka, retoryka, wartości – strategie lektury i wzięli udział w dyskusji moderowanej przez Wojciecha Tańskiego. W trakcie jej trwania podjęto próbę przełożenia treści wykładu na czytanie prozy i dramatu. Zwrócono też uwagę na metodę przekładu intersemiotycznego jako jedną z tych, która w odbiorze tekstów kulturowych, a w szczególności literatury, zajmuje uprzywilejowane miejsce w podstawie programowej kształcenia ogólnego. Z tego powodu starano się doprecyzować i ujednoczyć jej rozumienie oraz zasygnalizować możliwości wykorzystania w praktyce szkolnej. Następnie uczestnicy spotkania zapoznali się z przykładami dobrej praktyki przedstawionymi przez nauczycieli szkoły podstawowej.

Marcin Dłuski, nauczyciel języka polskiego w Szkole Podstawowej nr 2 im. Jarosława Dąbrowskiego w Olsztynie, przedstawił swój sposób na omawianie z uczniami Kamieni na szaniec A. Kamińskiego (artykuł w dalszej części Kajetu).

Halina Kotlińska, nauczycielka języka polskiego w Szkole Podstawowej nr 2 im. Jarosława Dąbrowskiego w Olsztynie, zaproponowała intertekstualne potraktowanie na zajęciach edukacyjnych lektury Lew, czarownica i stara szafa C. S. Lewisa (artykuł w dalszej części Kajetu).

Z kolei Elżbieta Jermacz, nauczyciel konsultant w Warmińsko-Mazurskim Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w Olsztynie, wskazała motywy istotne,

z perspektywy podstawy programowej kształcenia ogólnego, do omówienia na zajęciach edukacyjnych, funkcjonujące w Zielu na kraterze M. Wańkowicza.

17 listopada uczestnikami seminarium byli nauczyciele i bibliotekarze, pracujący w szkole ponadpodstawowej. Wysłuchali oni wykładu dr. Roberta Mertuszki, pracownika Dolnośląskiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli we Wrocławiu i pracownika naukowego Uniwersytetu Wrocławskiego, na temat: Tożsamość u progu dorosłości. Inspiracje uczniów szkół ponadgimnazjalnych a przymus lekturowy. i wzięli udział w dyskusji moderowanej przez Wojciecha Tańskiego. W trakcie jej trwania skoncentrowano uwagę na tym, w jaki sposób wykorzystać motywację uczniów do sięgania po teksty literackie spoza kanonu lektur obowiązującego w szkole do tego, aby maksymalnie zniwelować w uczniach poczucie przymusu lekturowego, wynikającego z realizowania podstawy programowej kształcenia ogólnego. Prelegent uczulił zebranych na to, aby nigdy nie starali się rozmawiać z uczniami o czytanych przez nich indywidualnie tekstach literackich w taki sam sposób, w jaki robią to w przypadku tekstów literackich wskazanych w podstawie programowej kształcenia ogólnego. Uważa, że mogłoby to w ogóle zabić potrzebę czytania wśród młodzieży. W ostatniej części spotkania, tak jak i w dniu poprzednim, były przykłady dobrej praktyki, tym razem przedstawione przez nauczycieli szkoły ponadpodstawowej.

Iwona Zabrzyjevska, nauczycielka języka polskiego w Zespole Szkół Budowlanych im. Żołnierzy Armii Krajowej w Olsztynie, przybliżyła zebrany swój pomysł na opracowanie Wesela S. Wyspiańskiego. Zwróciła uwagę na konieczność aktualizacji lektury przeprowadzonej w taki sposób, aby uczniowie poczuli się zmotywowani do przeczytania dramatu.

Wiesława Zielińska, nauczycielka języka polskiego w I Liceum Ogólnokształcącym im. Adama Mickiewicza w Olsztynie, zaprezentowała swoje postrzeżenie III cz. Dziadów A. Mickiewicza i sposób na ich omawianie z uczniami (artykuł w dalszej części Kajetu).

Jako ostatni wystąpił Wojciech Tański, nauczyciel konsultant w Warmińsko-Mazurskim Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w Olsztynie, zaproponował zebrany kilka niestandardowych pomysłów na wprowadzenie uczniów w świat Lalki B. Prusa.

18 listopada odbyło się seminarium dla nauczycieli i bibliotekarzy klas I-III szkoły podstawowej, w trakcie którego wykład na temat: Rozwijanie kontaktów dziecka z literaturą w kontekście kanonu lektur wygłosiła dr hab. prof. Uniwersytetu Rzeszowskiego Alicja Ungeheuer-Gołąb. Po nim odbyła się dyskusja moderowana przez Agnieszkę Spikert i zaprezentowane zostały przykłady dobrej praktyki. W trakcie dyskusji skoncentrowano się na sposobach i formach oraz celach czytania uczniom codziennie przez kilka minut tekstu literackiego. Część związaną z przykładami dobrej praktyki rozpoczęła Agnieszka Spikert, nauczyciel konsultant w Warmińsko-Mazurskim Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w



Olsztynie, która zinterpretowała zapisy podstawy programowej kształcenia ogólnego (artykuł w dalszej części Kajetu). Przykłady konkretnych rozwiązań metodycznych związanych z czytaniem możliwych do zrealizowania w praktyce szkolnej przedstawiły: Ewa Kopacka i Beata Kusik, nauczycielki edukacji wczesnoszkolnej w Szkole Podstawowej nr 15 im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, oraz Renata Pasymowska, nauczycielka edukacji wczesnoszkolnej w Szkole Podstawowej nr 10 im. Władysława Broniewskiego w Olsztynie.

Uczestnicy całego grantu bardzo wysoko ocenili poziom merytoryczny poszczególnych seminariów. Szczególne zainteresowanie budziły przykłady dobrej praktyki, dające się bezpośrednio przenieść na grunt szkoły.

W grantcie wzięło udział ponad 300 osób z całego województwa. Realizacja tego przedsięwzięcia jest niewątpliwie cennym wsparciem dla nauczycieli przy wdrażaniu podstawy programowej kształcenia ogólnego, którym, jako kierownik całego przedsięwzięcia, serdecznie dziękuję za tak liczne przybycie i aktywność podczas szkolenia.

*Wojciech Tański
W-M ODN Olsztyn*

*„Zanim przyprowadzicie dzieci do książki,
przyprowadźcie książkę do dzieci”*

*Francuskie powiedzenie,
cyt. za: Prof. Joanną Papuzińską*

Udział dzieci w kulturze książki w świetle nowej podstawy programowej

Jak wskazują raporty¹ na przestrzeni najbliższych lat ciągle spada wskaźnik czytelnictwa w Polsce. W 2008 r. ok. 50 % dorosłych respondentów deklaruowało przeczytanie co najmniej 1 książki w ciągu roku. W następnych latach wskaźnik był już niższy, bo sięgał zaledwie 40%². Coraz większa liczba Polaków przyznaje, że nie przeczytała ani jednej książki w ciągu roku. Z całą pewnością jest to niezwykle ważny problem. Aby mu przeciwdziałać należy wychowywać ludzi w kulturze książki od niemowlęctwa. Niewątpliwie jest to jedno z najważniejszych zadań domu i szkoły: rozkochać w książkach i wykształcić nawyk obcowania z literaturą. Nie chodzi tu tylko o wyposażenie młodych ludzi w kompetencje czytelnicze jako instrumentu do samodzielnego zdobywania wiedzy ale o kształtowanie człowieka uczestniczącego w kulturze między innymi poprzez kontakt z literaturą. Człowieka wrażliwego, wykształconego w pełnym tego słowa znaczeniu, człowieka preferującego określony styl życia poprzez stały kontakt z dobrą literaturą.

Co nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej wiedzieć powinien ?

Kształcenie kompetencji czytelniczych jest mocno wpisane w obecną podstawę programową³. Już w jej preambule jako podstawowe zadanie szkoły wskazuje się na potrzebę wprowadzania ucznia w świat literatury i rozbudzanie u niego zamiłowania do czytelnictwa. Ponadto, podkreśla się potrzebę rozwijania kompetencji niezbędnych do krytycznego odbioru tekstów literackich i innych dzieł kultury. Również w tej części podstawy programowej zwraca się uwagę na to, że uczeń powinien mieć zapewniony kontakt z książką poprzez zajęcia, podczas których czytane są na głos książki przez nauczycieli lub na terenie bibliotek. Wszystko po to, aby wyrobić w młodym człowieku nawyk czytania książek.

Podstawa programowa ponadto wyraźnie podniosła rangę bibliotek szkolnych i publicznych, zauważając znaczącą ich rolę w procesie kształcenia i wychowania.

Podstawa programowa z 2009 roku⁴ nie posiadała wykazu lektur do wspólnego i indywidualnego czytania. Jej autorzy dali w tym zakresie przestrzeń na samodzielne wybory dokonywane przez nauczycieli. Dzięki temu nauczyciel dokonując wyboru, mógł kierować się zainteresowaniami dzieci, dostępnością poszczególnych lektur albo nowościami na rynku wydawniczym. I pewnie niektórzy nauczyciele tak czynili. Jednakże dokonywane przeze mnie sondaże wskazywały na to, że wielu spośród nauczycieli trzymało się starego kanonu lektur proponowanego jeszcze przez podstawę programową z 2007 roku oraz wcześniejsze. Wielu nauczycieli nie znało nowości z zakresu literatury dla dzieci i nie wykorzystywało ich podczas zajęć edukacyjnych. W treściach nowej podstawy programowej zamieszczono propozycję lektur do wspólnego i indywidualnego czytania. Koordynator zespołu opracowującego podstawę programową dla edukacji wczesnoszkolnej, Dorota Dziamska, podkreśla, że jest to propozycja, nie stanowi ona zestawu lektur obowiązkowych. Dzięki temu nauczyciel ma prawo wyboru i dokonywania zmian. Zatem nauczyciel przy doborze lektur może kierować się swoimi upodobaniami, potrzebami wynikającymi z sytuacji, dostępności lub zainteresowań dzieci. Wśród propozycji lektur znalazły się pozycje nowe jak i kilka z poprzednich podstaw programowych. W poniższym zestawieniu grubszą czcionką zaznaczyłam nowe propozycje:

Propozycja lektur do wspólnego i indywidualnego czytania

- 1) Hans Christian Andersen, *Baśnie (do wyboru)*;
- 2) **Justyna Bednarek, *Niesamowite przygody dziesięciu skarpetek (czterech prawych i sześciu lewych)***;
- 3) Jan Brzechwa, *Brzechwa dzieciom*;
- 4) Czesław Centkiewicz – *Zaczarowana zagroda*;
- 5) **Waldemar Cichoń, *Cukierku, ty łobuzie!***;
- 6) **Agnieszka Frączek, *Rany Julek. O tym jak Julian Tuwim został poetą***;
- 7) Mira Jaworczańska, *Oto jest Kasia*;

Propozycja lektur do wspólnego i indywidualnego czytania

- 8) **Grzegorz Kasdepke, Detektyw Pozytywka;**
- 9) **Leszek Kołakowski, Kto z was chciałby rozweselić pechowego nosorożca?;**
- 10) Barbara Kosmowska, Dziewczynka z parku;
- 11) Maria Krüger Kruger, Karolcia;
- 12) Astrid Lindgren, Dzieci z Bullerbyn;
- 13) Hugh Lofting, Doktor Dolittle i jego zwierzęta;
- 14) **Marcin Pałasz, Sposób na Elfa;**
- 15) **Joanna Papuzińska, Asiunia;**
- 16) **Danuta Parlak, Kapelusze Pani Wrony;**

Propozycja lektur do wspólnego i indywidualnego czytania

- 17) Roman Pisarski, O psie, który jeździł koleją;
- 18) **Janina Porazińska, Pamiętnik Czarnego Noska;**
- 19) **Maria Terlikowska, Drzewo do samego nieba;**
- 20) Julian Tuwim, Wiersze dla dzieci;
- 21) **Barbara Tylicka, O krakowskich psach i kleparskich kotach. Polskie miasta w baśniach i legendach;**
- 22) Danuta Wawitów, Najpiękniejsze wiersze;
- 23) **Łukasz Wierzbicki, Afryka Kazika;**
- 24) **Łukasz Wierzbicki, Dziadek i niedźwiadek.**

Jak widać z powyższego zestawienia obecna propozycja lektur zawiera wiele nowości. Podstawa programowa obowiązuje w klasach pierwszych już od kilku miesięcy. Ku memu zaskoczeniu, nadal wielu nauczycieli jeszcze nie zna większości z proponowanych pozycji⁵. Próbuje tłumaczyć to faktem, że nie wszyscy nauczyciele obecnie uczą w klasie pierwszej (zatem mają jeszcze czas na zapoznanie się z nimi) oraz tym, że nie wszystkie z proponowanych nowości są osiągalne w wielu bibliotekach, niektóre również chwilowo niedostępne w sprzedaży (np. Leszka Kołakowskiego „Kto z was chciałby rozweselić pechowego nosorożca?”).

Warto jeszcze zwrócić uwagę na fakt, że w warunkach i sposobach realizacji⁶ w części podstawy programowej poświęconej edukacji wczesnoszkolnej zaleca się codzienne czytanie przez nauczyciela fragmentów lektur oraz wspólne o nich rozmowy tak, aby „każdy uczeń miał szansę na polisensoryczną eksplorację treści utworów” w celu zachęcenia dzieci do obcowania z książką i poszerzenia zakresu percepcji tekstu.

Jak widać rozwijanie kompetencji czytelniczych oraz kształtowanie zainteresowania książką w świetle nowej podstawy programowej stało się jednym z ważniejszych zadań nauczycieli. Miejmy nadzieję, że te działania odniosą pozytywny skutek. Aby to stwierdzić warto byłoby za kilka lat przeprowadzić badania porównawcze.

Wiemy co, ale czy wiemy jak? Czyli gdzie szukać wsparcia i inspiracji?

Zadanie, jakie postawiła przed nauczycielami podstawa programowa, wymaga wielokierunkowych działań. Pierwszy krok, to dotarcie do nowych propozycji lektur

i zapoznanie się z nimi. Ale w tym problemie nauczyciele nie zostali pozostawieni sami sobie. Wspominana w podstawie programowej rola bibliotek jest tu nie bez znaczenia. Wiele spośród nich⁷ organizuje dla klas szkolnych warsztaty poświęcone nowym lekturom (np. „Niesamowitym przygodom dziesięciu skarpetek”), podczas których uczniowie mogą zapoznać się z postacią autora, treścią lektury i uczestniczą w różnych formach aktywności nawiązujących do prezentowanej książki (nie tylko z zestawu lektur proponowanych przez podstawę programową). Podobne działania podejmują nauczyciele bibliotekarze w wielu szkołach.

Dużą rolę odgrywają tu również placówki doskonalenia nauczycieli. W listopadzie, we współpracy z Warmińsko-Mazurską Biblioteką Pedagogiczną w Olsztynie, W-M ODN w Olsztynie zorganizował seminarium (Grant Warmińsko-Mazurskiego Kuratora Oświaty w Olsztynie) na temat Czytanie w procesie kształcenia i wychowania w kontekście podstawy programowej kształcenia ogólnego. Podczas szkolenia uczestnicy mieli okazję wysłuchać niezwykle interesujące wystąpienie dr hab. prof. Uniwersytetu Rzeszowskiego Alicji Ungeheuer-Gołąb. Ponadto, odbyła się dyskusja na temat czytelnictwa oraz zaprezentowano praktyczne rozwiązania pracy z lekturami proponowanymi dla edukacji wczesnoszkolnej. W ostatnią część spotkania zaangażowani byli nauczyciele praktycy, dzielili się ze słuchaczami swoimi pomysłami na ciekawe spotkania z lekturą, prezentowali projekty, jakie realizowali z dziećmi w oparciu o lektury. Z pewnością można było tu znaleźć wiele inspiracji do pracy w swoich oddziałach klasowych.

Ponadto, w ofercie W-MODN w Olsztynie nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej może znaleźć propozycje szkoleń poświęconych czytelnictwu (Sieć wsparcia i współpracy nauczycieli poświęcona w tym roku edukacji polonistycznej i lekturom, warsztat na temat pracy z utworem poetyckim, seminarium dotyczące metod pracy z utworem literackim oraz seminarium poświęcone książkom obrazowym). Zapraszamy!

W celu zaszczepienia u dzieci nawyku czytania książek podstawa programowa sugeruje, aby nauczyciele codziennie czytali z dziećmi książki. Akt prawny nie precyzuje czasu trwania wspólnego czytania i wielu spośród nauczycieli nie ma z tym problemu. Najczęściej odbywa się to na początku zajęć edukacyjnych, kiedy nauczyciel siada wspólnie z dziećmi na dywanie i oddają się lekturze książek. Wielu spośród nauczycieli do wspólnego czytania wybiera książki proponowane przez dzieci. Czasem czytają je na głos dzieci, kiedy indziej nauczyciel. Jest to okazja do wspólnych rozmów o ulubionych lekturach dzieci i przeżyć z nimi związanych. Wspólne czytanie może być również zachętą dla dzieci do samodzielnej kontynuacji rozpoczętej w klasie lektury.

Warto zwrócić również uwagę na fakt, w jaki sposób lektury są opracowywane. Jeżeli mamy na celu rozmiłowanie dzieci w książkach, to musi to być ciekawa forma pracy z książką. Warto zadbać o to, aby spotkaniom z tekstem literackim towarzyszyły ciekawe,



różnorodne formy i metody pracy. Z całą pewnością nie należy ograniczać się do standardowych ćwiczeń, podczas których wyodrębnia się postaci główne i drugorzędne oraz ustala kolejność zdarzeń. A za największą zbrodnię na utworach literackich uważam mozolne i monotonne ćwiczenia gramatyczne i ortograficzne. Tekst literacki niesie za sobą inne walory niż materiał do ćwiczeń ortograficznych. Warto skupić się na przeżyciach dzieci dotyczących lektur, pozwolić im na wejście w dialog z tekstem literackim. Tu również polecam proponowane przez W-M ODN szkolenia (wymienione już w tym tekście) oraz niezwykle interesującą pozycję „Dziecko w dialogu z tekstem literackim”⁸.

Warto zadbać o to, aby książki prezentować dzieciom w różnorodnej formie, za pośrednictwem różnych mediów. Podstawa programowa zwraca uwagę na potrzebę samodzielnego czytania lektur przez dzieci oraz słuchania „czytanych przez nauczyciela, uczniów i inne osoby”⁹. Niektóre z lektur są dostępne w postaci audiobooków oraz w wersji elektronicznej (e-booki) w plikach PDF lub innych interaktywnych dostosowanych do czytników, androidów i tablic interaktywnych. W sytuacji, gdy nauczyciel czyta dzieciom książkę bogato ilustrowaną, warto wyświetlić dzieciom na ekranie ilustracje oraz prezentować tekst, który jest czytany przez nauczyciela. Zwracam również uwagę na fakt, że niektóre z książek są możliwe do pobrania w wersji elektronicznej w formie audiobooków lub e-booków. Między innymi Asiunia Joanny Papuzińskiej (wzruszająca literatura faktu dla najmłodszych wydana w koedycji z Muzeum Powstania Warszawskiego) jest dostępna w bezpłatnej wersji multimedialnej:

<https://www.youtube.com/watch?v=nZwWvQIGn4s>
oraz w formie bezpłatnego audiobooka:

<https://www.youtube.com/watch?v=8u7H3qbHJSY>.
Pozycja została również wzbogacona o aplikację na androida Asiunia – Aplikacje na Androida w Google Play, gdzie dziecko może wejść w interakcję z książką wykonując różnorodne zadania powiązane z tematyką książki. Z pewnością wytrawny czytelnik stwierdzi, że nic nie zastąpi kontaktu z papierowym wydaniem książki, ceniąc sobie szelest papieru podczas przerzucania kartek, zapach druku i intymność, jaką zapewnia nam kontakt z tradycyjnym papierowym wydaniem. Mimo to warto próbować w różnorodny sposób docierać do dzieci z lekturami i zarażać je bakcylem czytelnictwa. Cyfrowe wydania niewątpliwie dla młodego pokolenia są zdecydowanie bardziej atrakcyjne i mogą korzystnie wpłynąć na zainteresowanie dzieci książką. Wszak powołując się na powiedzenie „Zanim przyprawicie dzieci do książki, przyprowadźcie książkę do dzieci” należy uczynić książkę jak najbardziej dostępną i atrakcyjną dziecku.

Przypisy

1. Stan czytelnictwa w Polsce w 2016 roku, Biblioteka Narodowa, <http://www.bn.org.pl/download/document/1492689764.pdf>
2. tamże.
3. Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 lutego 2017 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz podstawy programowej kształcenia ogólnego dla szkoły podstawowej, w tym dla uczniów z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym lub znacznym, kształcenia ogólnego dla branżowej szkoły I stopnia, kształcenia ogólnego dla szkoły specjalnej przysposabiającej do pracy oraz kształcenia ogólnego dla szkoły policealnej (Dz.U. 2017 poz. 356).
4. Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dn. 23 grudnia 2008 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół (Dz.U. z 2009 r. nr 4, poz.17).
5. Podczas listopadowej konferencji poświęconej czytelnictwu na 170 uczestników tylko nieliczni zadeklarowali, że znają wszystkie nowe lektury.
6. Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 lutego 2017 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz podstawy programowej kształcenia ogólnego dla szkoły podstawowej...
7. W Olsztynie biblioteka Abecadło, Warmińsko-Mazurska Biblioteka Pedagogiczna i wiele osiedlowych miejskich bibliotek
8. Świerczyńska – Jelonek D., Walczewska – Klimczak G., Dziecko w dialogu z tekstem literackim, ORE, Warszawa 2015- książka dostępna na stronach ORE, do pobrania w pliku PDF.
9. tamże

Agnieszka Spikert
W - MODN w Olsztynie

Lew, czarownica i stara szafa C. S. Lewisa – o tekście, który rozmawia z innymi tekstami

Zadaniem szkoły podstawowej jest wprowadzenie uczniów w świat literatury, ugruntowanie ich zainteresowań czytelniczych oraz wyposażenie w kompetencje czytelnicze potrzebne do krytycznego odbioru utworów literackich i innych tekstów kultury. Szkoła podejmuje działania mające na celu rozbudzenie u uczniów zamiłowania do czytania oraz działania sprzyjające zwiększeniu aktywności czytelniczej uczniów, kształtuje postawę dojrzałego i odpowiedzialnego czytelnika, przygotowanego do otwartego dialogu z dziełem literackim. (fragment preambuły podstawy programowej kształcenia ogólnego dla szkoły podstawowej z 14 II 2017r.)

Podstawa programowa kształcenia ogólnego z 14 lutego 2017 roku wprowadza utwór Cliva Staplesa Lewisa **Lew, czarownica i stara szafa** do kanonu lektur obowiązkowych w klasach IV – VI szkoły podstawowej.

Pierwsza z siedmiu części *Opowieści z Narnii* Lewisa jest tekstem wielowymiarowym, o ciekawej, zwartej kompozycji, dającym nauczycielowi możliwość zastosowania zróżnicowanych form pracy z lekturą.

Jednym ze szczególnych walorów tego utworu jest jego intertekstualność – sfera powiązań i odniesień międzytekstowych, usytuowanie dzieła Lewisa w polu innych tekstów. Dzięki temu, odwołując się do doświadczeń czytelniczych uczniów i zachęcając ich do nowych lektur, książka może spełniać ważną rolę w zalecanym w podstawie programowej zwiększaniu aktywności czytelniczej uczniów.

O jakich tekstach warto, a może lepiej, należy powiedzieć w kontekście pierwszej części *Opowieści z Narnii*?

Odwołajmy się do wydarzeń przedstawionych w tekście: pierwszym mieszkańcem tajemniczej krainy, do której trafia jedna z czterech głównych bohaterów utworu, Łucja, jest **faun, pan Tumnus**. I on właśnie wprowadza czytelnika w świat mitów, a z nim w pierwotne, odległe czasy spełniających się przepowiedni, dotykających tajemnicy losu bohaterów, którzy te przepowiednie wypełniają w świecie narnijskim. Bohaterowie zmierzają do świętego miejsca rytualnych obrzędów, by wypełnić swój los, pokonać przeciwności zewnętrzne i wewnętrzne, dorosnąć do roli władców fantastycznej krainy. Ale młody czytelnik spotyka też postacie rodem z mitologii śródziemnomorskich – syleny, centaury, driady, wesoly orszak Bachusa witający wiosnę.

Tak więc utwór Lewisa odsyła czytelnika do mitów, tych, które być może już poznał, czytając mity greckie w wydaniu Grzegorza Kazdepke, opracowane przez Annę Markowską, a może dzięki lekturze trochę zapomnianych, a niezwykle barwnych, przemawiających do wyobraźni dziecka *Opowieści z zaczarowanego lasu* Nathaniela Hawthorne'a¹. Również do przyszłych, poważniejszych, adresowanych do starszych odbiorców, tekstów Jana Paradowskiego, Roberta Gravesa, czy Zygmunta Kubiaka.

Edmund, który jako drugi trafia do Narnii, spotyka postaci bardzo bliskie chyba najwcześniejszym doświadczeniom czytelniczym uczniów – wspaniałą

królową w saniach ciągniętych przez śnieżnobiałe reny z pozłacanymi rogami, z woźnicą-karłem w czerwonym kapturze z nisko zwisającym pomponem, z brodą tak obfitą, że spełniała rolę pledu chroniącego przed zimnem. Królowa jest złą Białą Czarownicą ze śmiertelnie niebezpieczną różdżką, magicznym płynem, zaczarowanym ptasim mleczkiem, które uwodzi i zniewalającego amatora. To uzurpatorka czyhająca na rodzeństwo Pevensie, prawowitych władców Narnii. Wkraczamy w świat **baśni** - rozpoczyna się walka dobra ze złem, w której uczestniczy zantropomorfizowana przyroda i cała gromada baśniowych stworów: karły, olbrzymy, strzygi, duchy złych drzew i trujących roślin. Narnia jest przepełniona magią, czarami, bohaterowie przeżywają trudny czas próby, z której wychodzą zwycięsko, bo przecież tak właśnie w baśni stać się powinno.

Uczniowie z łatwością znajdują motywy wędrowne, przypominają sobie *Królową śniegu* Hansa Christiana Andersena, której tytułowa bohaterka niewątpliwie była pierwowzorem Białej Czarownicy.

Tak więc dzieło Lewisa odsyła i zachęca młodego czytelnika do przypomnienia i poszerzenia katalogu lektur o bogaty, nieprzebrany wręcz, zbiór baśni ludowych i literackich.

Niezwykle ciekawy w przypadku C.S. Lewisa wydaje się być kontekst biograficzny jego twórczości – powieść *Lew, czarownica i stara szafa* jest bardzo mocno osadzona w **tradycji chrześcijańskiej** ze szczególną rolą tajemniczego, potężnego lwa Aslana, Syna Władcy - Zza Morza, i złożonej przez niego niewinnej ofiary, której moc zmienia bieg wydarzeń, bo dobrowolna ofiara tego, kto nie dopuścił się żadnej zdrady, powoduje, że śmierć cofa swe wyroki. Czwórka głównych bohaterów zostaje nazwana córkami Ewy i synami Adama, światem rządzi ustanowione na samym początku Prawo wyryte na Tajemnym Wzgórzu, a porządek i hierarcha wartości każe człowieka stawiać przed innymi stworzeniami: „Synowie Adama przed zwierzętami”. Bohaterowie muszą okazać się godni królewskich tronów – podjąć wysiłek walki ze złem, wykazać się męstwem na polu bitwy. A kiedy walka się kończy, przychodzi czas na przebaczenie - Edmund, brat, który dopuścił się haniebnej zdrady, wykazuje skruchę i jest serdecznie przyjęty przez rodzeństwo. Dzieje się tak przede wszystkim dzięki obecności Aslana,



emanującego dobrocią i dziwną mocą, która odmienia i czyni lepszym wszystko, co się z nim styka.²

Lewis jako dorosły mężczyzna nawraca się na katolicyzm, w czym niebagatelną rolę odgrywa inny wybitny angielski pisarz, przyjaciel, z którym Lewis dzielił zainteresowania, jak też ważne doświadczenia pokoleniowe – pracę na Uniwersytecie w Oxfordzie, udział w pierwszej wojnie światowej - był nim J.R.R. Tolkien.

Tak więc lektura utworu Lewisa kieruje uwagę czytelnika ku innym tekstom, zbliżonym do niej również gatunkowo, to *Hobbit, czyli tam i z powrotem*, a wreszcie trylogia *Władca pierścieni* Tolkiena.

Dosłowne tłumaczenie powstałego w latach 1951 -1956 cyklu Lewisa brzmiałoby „kroniki Narnii” – uczniowie, czytając *Lwa, Czarownicę i starą szafę*, poznają pierwszą z kronik, a więc warto zachęcić ich do dalszej lektury i pokazać **części następne**: *Księżę Kaspian, Podróż Wędrowca do Świtu*, *Srebrne krzesło, Koń i jego chłopiec, Siostrzenic czarodzieja, Ostatnia bitwa*. Teksty można czytać w dowolnej kolejności, każdy z nich stanowi osobną, zamkniętą opowieść.

Krąg tekstów, z którymi „rozmawia” dzieło Lewisa, się poszerza.

Nauczyciel z uczniami może pokusić się o stworzenie listy książek, które można przeczytać, czy do których warto wrócić w związku z lekturą. Szczególną zachętę stanowić może sam tekst, do którego wrócimy na chwilę:

„ [w domu fauna Tumnusa] ... pod jedną ze ścian stała półka z książkami. Kiedy gospodarz przygotowywał podwieczorek, Łucja obejrzała sobie książki, wśród których natrafiła na takie dziwne tytuły, jak *Życie i pisma Sylena* albo *Nimfy i ich życie*, albo *Ludzie, mnisi i leśnicy; studium znanej legendy*, albo *Czy człowiek jest mitem?*”³

Może warto zapytać uczniów o **ich domową półkę z książkami**, ale też zejść z nimi do biblioteki szkolnej i, wzorem Łucji, obejrzeć sobie książki na półkach, wybrać najbardziej intrygujące tytuły, by móc zagłębić się w lekturze?

Przypisy

1. Dla przykładu próbka narracji Hawtorne'a: „Dziewczynka oznajmiła, jak zapewne pamiętacie, że nie weźmie nic do ust, póki będzie trzymana wbrew woli w państwie króla Plutona. W jaki sposób zdołała wytrwać w tym postanowieniu, a jednocześnie nie stracić pulchności i rumieńców, tego doprawdy nie potrafię wam wyjaśnić (...).W każdym razie minęło już sześć miesięcy, odkąd odeszła z powierzchni ziemi, i ani jeden kęsek jedzenia, czemu służba mogła zaświadczyć, nie znalazł się w jej maleńkiej buzi.” N. Hawtorne, *Opowieści z zaczarowanego lasu*, przeł. K. Tarnowska, A. Konarek, Warszawa 1989, s.215.
2. Szczególnie ważna i inspirująca w interpretacji tekstu Lewisa była dla autorki książka z serii *Metodyczna biblioteka „To lubię!”* Wydawnictwa Edukacyjnego Kraków, zawierająca interpretację *Opowieści z Narnii* oraz opis 12 sprawdzonych w praktyce lekcji poświęconych opracowaniu *Lwa, Czarownicy* i starej

- szafy – W. Żuchowska, *Opowieści z Narnii czyli wielka podróż. Lew, Czarownica i stara szafa*, Kraków 2000
3. C.S. Lewis *Lew, Czarownica i stara szafa*, przeł. A. Polkowski, Poznań 2005, s. 20

Halina Kotlińska

Szkoła Podstawowa nr 2 w Olsztynie

Sposób na lekturę

Aleksander Kamiński *Kamienie na szaniec*

„... niech żywi nie tracą nadziei
I przed narodem niosą oświaty kaganiec.”

(J. Słowacki „Testament mój”)

Z opublikowanego przez Bibliotekę Narodową raportu¹ wynika, że w 2015 roku 63% Polaków nie przeczytało ani jednej książki, a 16% badanych nie przypomina sobie, żeby czytało jakąkolwiek książkę, gazetę, czasopismo ani nawet tekst o objętości przynajmniej trzech stron.

Biorąc pod uwagę powyższe badania, trudno dziwić się, że w epoce kultury obrazkowej zdominowanej przez media elektroniczne i portale społecznościowe coraz trudniej zachęcić młodych ludzi, którzy najczęściej nie mają w domu dobrych wzorców czytelniczych, do sięgania po lektury szkolne. Każdy z nas – nauczycieli języka polskiego – wielokrotnie zadawał sobie pytanie, jak sprawić, by lektura nie kojarzyła się uczniom z przykrym obowiązkiem i nudą? Poniżej prezentuję mój sposób na omówienie jednej z pozycji obowiązkowych w nowej podstawie programowej – *Kamieni na szaniec* Aleksandra Kamińskiego.

Lekcję otwierającą cykl zajęć poświęconych rzecznej lekturze nazwałem: *Każdy inny – wszyscy równi!* – *Rozmawiamy na temat tolerancji*. Punktem wyjścia jest opowiadanie zatytułowane *Winda*². Tekst przedstawia sytuację, jaka ma miejsce w windzie, którą podróżuje ciemnoskóra kobieta i biały mężczyzna. Dochodzi między nimi do sporu na tle religijnym i narodowościowym. Celem lekcji jest próba odpowiedzi na pytania: Od czego zależy



wartość człowieka? Czym jest tolerancja i do czego może prowadzić jej brak?

Kolejną lekcję rozpoczyna przygotowana przeze mnie prezentacja złożona ze zdjęć z Narodowego Archiwum Cyfrowego, do której tło stanowi utwór Czesława Niemena *Dziwny jest ten świat*. Każdemu slajdowi towarzyszy fragment tekstu, którego interpretacja jest punktem wyjścia do dyskusji na temat wojen – ich przyczyn i skutków. Lekcję kończy analiza obrazu Marca Chagalla zatytułowanego *Wojna*.

Szukając narzędzi umożliwiających sprawdzenie tego, czy uczniowie przeczytali zadaną lekturę, jak również tego, w jakim stopniu ją zrozumieli, warto sięgnąć po gry. Jedną z nich może być RPG (z ang. role-playing game, nieraz zwana grą wyobraźni, potocznie *erpegiem* lub *rolplejem*) – fabularna gra towarzyska oparta na narracji, w której gracze wcielają się w role fikcyjnych postaci. Cała rozgrywka toczy się zazwyczaj w fikcyjnym świecie.³ Zadanie uczniów polega na tym, aby w zespołach wypełnić Kartę bohatera (Alka, Zośki lub Rudego), zawierającą dane dotyczące jego wyglądu, cech charakteru, wykształcenia, pochodzenia, umiejętności i zainteresowań, a następnie (w oparciu o lekturę) opracować fabułę gry (ustalając, jakie zadania musi wykonać bohater, by przejść na kolejny poziom) oraz wymyślić jej alternatywne zakończenia – w tym celu można posłużyć się metodą *drzewa decyzyjnego*.

Ostatnimi czasy coraz większym uznaniem – nie tylko wśród młodych ludzi – cieszą się gry planszowe, które pozwalają choć na chwilę oderwać się od ekranu monitora i nawiązać kontakt z innymi graczami w realnym świecie. Wiele wydawnictw oferuje gotowe propozycje gier do lektur, można również przygotować je samodzielnie lub razem z uczniami. W 2013 roku opracowałem grę zatytułowaną *Śladami Alka, Zośki i Rudego*, której planszę stanowi uproszczony plan centrum miasta stołecznego Warszawy z 1939 roku. Uczniowie, poruszając się po niej pionkami, „wędrują” ulicami stolicy, wykonując zadania kryjące się pod oznakowanymi polami⁴ i odpowiadając na pytania dotyczące *Kamieni na szaniec*. To doskonała zabawa, która może stanowić lekcję podsumowującą bądź zastąpić sprawdzian ze znajomości tekstu.

Omawianie lektury warto urozmaicić również konkursami. Jednym z nich może być *Zabawa w skojarzenia*. Na ekranie wyświetlamy obrazy, które widzowie powinni powiązać z poszczególnymi scenami utworu (jeżeli w pracowni nie mamy do dyspozycji komputera i rzutnika multimedialnego, możemy wykorzystać wydrukowane lub wycięte z gazet zdjęcia). Wygrywa ta osoba, która zdoła odkryć największą liczbę „skojarzeń”.

Inny konkurs, który nazwałem *Mistrz szczegółu*, polega na tym, że uczniowie w zespołach – mając dostęp do tekstu – odpowiadają na przygotowane przeze mnie pytania (można również uprzednio podzielić klasę na dwie grupy, których zadaniem będzie przygotowanie pytań dla przeciwników). Zabawa ta pozwala nagrodzić tych, którzy przeczytali książkę, a nie jedynie jej streszczenie, i potrafią swobodnie poruszać się po jej kartach.

Podczas omawiania lektury nie może zabraknąć jej pogłębionej analizy i interpretacji. Można ją rozpocząć od lekcji⁵, której celem będzie ustalenie, jaki gatunek literacki reprezentuje utwór A. Kamińskiego. Warto tu wykorzystać słowniki, by przyjrzeć się bliżej definicjom faktu, fikcji i fantastyki, wskazując na różnice między nimi, a następnie gromadząc do tych pojęć wyrazy pokrewne i związane wyrazowe. Dalsza część lekcji powinna polegać na wyszczególnianiu elementów utworu świadczących o tym, że reprezentuje on nurt literatury faktu (m.in. autentyzm przestrzeni, postaci i wydarzeń, dokładne określenia czasu).

Na kolejnych lekcjach można przyjrzeć się życiu mieszkańców stolicy pod okupacją i, wykorzystując *metaplan*, przedstawić obraz Warszawy po klęsce wrześniowej. Przykładowe pytania mogą brzmieć: *Jak było (przed wojną)? Jak miało być (plany bohaterów)? Dlaczego nie jest tak, jak miało być (czas wojny i okupacji)? Co zrobić, by uniknąć podobnych sytuacji w przyszłości?*

Książka A. Kamińskiego może posłużyć nam również do przypomnienia informacji o opisie sytuacji. Tu warto rozpocząć od analizy fragmentu opisującego usunięcie przez jednego z jej bohaterów niemieckiej tablicy z pomnika Mikołaja Kopernika, w którym znajdziemy wszystkie wyznaczniki tej formy wypowiedzi. Fragment



ten stanowi doskonały punkt wyjścia do lekcji poświęconej najslawniejszej akcji Małego Sabotażu – pod Arsenalem, której motywem przewodnim może być próba ustalenia, czy akcja ta była porażką, czy też zwycięstwem Buków? (Na tak postawione pytanie uczniowie mogą odpowiedzieć w formie rozprawki; można również zaproponować młodzieży udział w tzw. *debacie oxfordzkiej*⁶). Podczas lekcji uczniowie mogą tworzyć plan wydarzeń (samodzielnie lub układając kolejno przygotowane przez nauczyciela punkty), streszczać opis rzeczony akcji, czy też wcielić się w rolę jednego z bohaterów, pisząc kartkę z jego dziennika. Podczas tej lekcji warto również wykorzystać fragment filmu pt. *Akcja pod Arsenalem* w reż. Jana Łomnickiego.

Przy omawianiu niemal wszystkich lektur nauczyciele poświęcają sporo uwagi charakterystyce bohaterów. Postaciom *Kamieni na szaniec* także warto przyjrzeć się bliżej, ale można to zrobić w nieco inny sposób. Ciekawym pomysłem jest zaproponowanie uczniom przygotowania profilu bohatera na portalu społecznościowym – Facebooku⁷. Uczniowie pracują w zespołach i na dużych arkuszach papieru projektują ów profil, umieszczając tam informacje dotyczące rodziny, pochodzenia, wykształcenia, zainteresowań, grona przyjaciół i znajomych bohatera, jak również wklejają zdjęcia i komentarze dotyczące bieżących wydarzeń z jego życia (np. post związany z akcją usunięcia niemieckiej tablicy z pomnika Mikołaja Kopernika z komentarzami, jakie mogłyby się pod nim pojawić). Podczas lekcji warto umożliwić uczniom korzystanie z telefonów komórkowych, można także wyświetlić na ekranie przykładową stronę z tego portalu.

Mówiąc o *Kamieniach na szaniec*, nie należy zapominać o utworze Juliusza Słowackiego *Testament mój*, którego fragment posłużył A. Kamińskiemu za tytuł książki. Lekcję można rozpocząć od zapoznania uczniów z tekstem przykładowego testamentu (aktu prawnego), by następnie porównać go z testamentem poetyckim, jakim niewątpliwie jest wiersz naszego wieszca. Interpretacja utworu może stanowić dobry pretekst do dyskusji na temat bohaterstwa i patriotyzmu postrzeganego przez pryzmat współczesności.

Mam nadzieję, że powyższe propozycje choć w niewielkim stopniu przyczynią się do uatrakcyjnienia zajęć poświęconych omawianiu *Kamieni na szaniec*.

Marcin Dłuski

Szkoła Podstawowa nr 2 w Olsztynie

Przypisy

- 1 <http://www.bn.org.pl/download/document/1492689764.pdf>
- 2 Opowiadanie w 2007 roku zostało wyróżnione w konkursie *O Różę Małego Księcia*, organizowanym przez Miejski Ośrodek Kultury w Olsztynie. Jego autorką jest była uczennica dawnego Gimnazjum nr 7 im. Ignacego Krasickiego w Olsztynie – Alma Anie Asuai.
- 3 https://pl.wikipedia.org/wiki/Gra_fabularna
- 4 Przykładowe polecenia kryjące się pod niektórymi z pól na planszy: *W nagrodę za największą liczbę namalowanych na murach znaków „Polski Walczącej” raz jeszcze rzucasz kostką; Przed Teatrem Wielkim okupant zorganizował łapankę. By uniknąć aresztowania, uciekasz 2 pola do przodu; W domu Zośki pracujesz przy produkcji marmolady. Zajmie Ci to 2 kolejki; Umówiłaś się na spotkanie z Wesołym (akwizytorem Wedla). Czekasz na niego 1 kolejkę, a następnie udajesz się na ulicę Chmielną 50.*
- 5 Na podstawie książki A. Murdzek, J. Piasty-Siechowicz, I. Rajzer, C. Ratajczak, G. Miszczyka, *Język polski dla klasy drugiej gimnazjum. Książka dla nauczyciela*, Gdańskie Wydawnictwo Oświatowe, Gdańsk 2003.
- 6 http://www.ue.wroc.pl/p/promocja/plan_debaty.pdf
- 7 Jest to propozycja dla uczniów, którzy ukończyli 13. rok życia, albowiem osoby młodsze nie mogą korzystać z tego portalu.



Co zrobić z III cz. „Dziadów” Adama Mickiewicza?

Dramat narodowy, zajmujący w polskiej literaturze wyjątkowe i bardzo ważne miejsce, jest lekturą niełatwą w odbiorze. Na temat III cz. „Dziadów” można znaleźć wiele cennych opracowań metodycznych. Jednak szczególnie istotne w pracy z młodzieżą jest „oswojenie” lektury w takim stopniu, by zachęcić uczniów do poznawania i rozumienia jej problematyki.

Moje spostrzeżenia mają ścisły związek z praktyką szkolną i właśnie na skutek doświadczeń nauczyciela polonisty nie mam wątpliwości, że:

- na pewno nie można żałować czasu na omówienie ważnej („ogwiazdkowanej”) i niełatwej w odbiorze lektury;
- należy przygotowywać uczniów do odbioru lektury, nie tylko przypominając o terminie jej omawiania;
- należy wybrać główny problem, gdyż pozorna wielowątkowość utworu może zniechęcić wielu młodych czytelników; wokół niego można koncentrować kolejne treści;
- nie trzeba bać się patosu, tam gdzie jest potrzebny: III cz. „Dziadów” to dramat narodowy, ale należy też pokazać sceny komiczne, satyryczne, rozładowujące napięcie;
- wskazane jest, by odwoływać się do szerokich kontekstów, np.: historycznego, biograficznego, znaczenia III cz. „Dziadów” w kulturze (np. inscenizacja Kazimierza Dejmka, Konrada Swinarskiego, ekranizacja: „Lawa. Opowieść o Dziadach Adama Mickiewicza” w reżyserii Tadeusza Konwickiego).

Przed przystąpieniem do omawiania lektury, należy zaplanować, co z wielowątkowego utworu romantycznego będzie szczegółowo omawiane na lekcjach. Propozycja zagadnień może przedstawiać się następująco:

- ◆ Przygotowanie do omawiania lektury – „List od Tomasza”;
- ◆ „Podręczny” spis treści;
- ◆ Dlaczego Mickiewicz napisał III cz. „Dziadów”?
- ◆ Porządek etyczny w utworze, czyli dobro i zło w III cz. „Dziadów” (to może być główny problem);
- ◆ O prześladowanych w III cz. „Dziadów”;
- ◆ Czy prześladowcy mogą spać spokojnie?
- ◆ Kim jest Konrad?
- ◆ Co zobaczył ksiądz Piotr, czyli o mesjanizmie w III cz. „Dziadów”?
- ◆ Dlaczego w III cz. „Dziadów” polskie społeczeństwo porównane jest do lawy? (budujemy wypowiedź argumentacyjną);
- ◆ „Pejzaż zesłania”, czyli o motywie Syberii nie tylko w III cz. „Dziadów”.

Moje spostrzeżenia będą dotyczyły kilku powyżej wymienionych zagadnień.

Przygotowanie do omawiania lektury

Tydzień przed omawianiem utworu przynoszę na lekcję list. Jest zaadresowany do konkretnej klasy. Dotyczy sytuacji uwięzionych studentów. Pisany jest z perspektywy jednego z uwięzionych. Powinien być sugestywny, mówić o dramatycznej sytuacji młodych ludzi. Wskazane, by w liście był wspomniany Konrad. W tym roku taki list pisały moje dwie uczennice z klasy trzeciej. Znały treść lektury, a ćwiczenie pomogło im powtórzyć „ogwiazdkowaną” lekturę. Za zadanie otrzymały oceny. List zawierał następującą treść:

Drodzy Polacy!

Nie wiem, do kogo i kiedy trafi ten list. Ukrywam go w nadziei, że zobaczy lepsze czasy – wolną Polskę. Celem moim – niepozornego pionka w walce o lepsze jutro – jest zdanie Wam relacji z tego, co dla Was jest już przeszłością. Moja opowieść nie jest smutna. Zrobiłem to, co uważałem za słuszne.

Przewodziłem młodzieży filomackiej. Do więzienia w Wilnie trafiłem jako jeden z pierwszych aresztowanych. Potem poznałem więzienną życie, wiedziałem, kto przybył, skąd i kiedy. Ale początki mojego pobytu były przerażające. Głodziłem się przez tydzień - jedzenie było tak okropne, że trudno było nawet na nie patrzeć. Następnie próbowałem jeść, nie chcąc umierać w takich okolicznościach. Potem przez kilka tygodni leżałem bez ruchu. To był koszmar. W końcu przywykłem do tej strawy, musiałem jakoś przeżyć... Cela więzienna stała się moim nowym domem. Nie wychodzę z niej od bardzo dawna.

A to wszystko za sprawą senatora Nowosilcowa. To on nastąpił szpiegów, to on chciał przypodobać się carowi i poświęcić mu wiele ofiar. Nikt nie wie, za co jest oskarżony, nikt nie uniknie kary. Siedzimy wszyscy w klasztorze ks. Bazylianów przerobionym na więzienie stanu. Czekamy na wyrok. Straciliśmy wolność, niektórzy i nadzieję. Lecz jest jeden sposób, aby tę nadzieję odzyskać. Proponuję, aby nieposiadający rodzin, ze mną na czele, dobrowolnie poświęcili się dla innych i wzięli na siebie wszystkie domniemane winy, przyjęli cierpienie. Nie mam wątpliwości, że walka będzie długa, a szczęśliwego końca my tutaj obecni możemy nie doczekać. Ale wierzymy, może i ślepo, że kiedyś Polska odzyska niepodległość...

Czy opisany akt walki o wolność jest dla Was czymś ważnym – nie wiem. Wiem natomiast jedno: dla mnie oraz dla ludzi, którzy cierpieli bardziej niż ja – na pewno jest. I gdybym musiał, poświęciłbym się dla Polski jeszcze raz – nawet bez wiedzy, czy niepodległość odzyskamy, czy nie.

Pokój Wam, przyszłe pokolenia!

Tomasz

Odczytanie tego listu ma zainteresować uczniów lekturą z jednej strony, a ukierunkować jej poznawanie z drugiej strony.

„Podręczny” spis treści

W trakcie wymagającej dużego skupienia lektury III cz. „Dziadów”, uczniowie mają poważny kłopot



z ustaleniem związków przyczynowo- skutkowych w lekturze.

Przygotowują więc własny spis treści na podstawie lektury. Ma być chronologiczny . Powinien także zawierać najistotniejsze informacje. Proponuję, by nie żałować czasu i polecić uczniom wykonać to zadanie na lekcji. To dobre ćwiczenie na streszczanie tekstu.

Kim jest Konrad?

Uczniowie prawdopodobnie już wcześniej, przy omawianiu zagadnienia: „dobro – zło w III cz. „Dziadów”, zauważyli, że Konrad, pod względem etycznym, jest postacią niejednoznaczną. Ich zadaniem jest uzupełnienie „Kartoteki Konrada”, więźnia z bazylińskiej celi (**karta pracy**).

Karta pracy

Imię/ imiona	
Data i miejsce śmierci	
Data i miejsce urodzenia	
Narodowość	
Wykształcenie	
Powód zatrzymania	
Miejsce osadzenia	
Znaki szczególne	
Spostrzeżenia innych więźniów o osadzonym (także Ks. Piotra)	
Spostrzeżenia na podstawie „Wielkiej Improwizacji”	<p>Konrad mówi o sobie, że jest</p> <p>.....</p> <p>.....</p> <p>.....</p> <p>Stosunek do innych ludzi wyraził następującymi słowami:</p> <p>.....</p> <p>.....</p> <p>Bardzo ważna jest dla niego ojczyzna, gdyż mówi:</p> <p>.....</p> <p>.....</p> <p>Wyraża wobec niej uczucie</p> <p>.....</p> <p>Porusza go cierpienie zniewolonych Polaków, dlatego zwrócił się słowami: „daj mi rząd dusz” do.....</p> <p>Oznaczały one, że Konrad pragnie</p> <p>.....</p> <p>Swoje żądanie uzasadnił tym, że</p> <p>.....</p> <p>Wobec Boga zachował się więc</p> <p>.....</p> <p>Poniósł klęskę, ponieważ</p> <p>.....</p>
Diabły o więźniu	
Anioły o więźniu	

Opracowanie karty pracy powinno prowadzić do oceny Konrada:

- cechy negatywne;
- cechy pozytywne;
- ocena postawy bohatera;
- Konrad jako Prometeusz (postawa prometejska).

Omawianie wielkiego monologu romantycznego można zakończyć odtworzeniem fragmentu „Wielkiej Improwizacji” z „Lawy. Opowieści o Dziadach” w reżyserii T. Konwickiego. Należy po obejrzeniu fragmentu odwołać się do niektórych obrazów, które wprowadził reżyser i poprosić uczniów, by określili, co ich zdaniem mogą w kontekście „Wielkiej Improwizacji” oznaczać.

Dlaczego w III cz. „Dziadów” polskie społeczeństwo porównane jest do lawy? (budujemy wypowiedź argumentacyjną)

Uczniowie czytają całą Scenę VII Salon Warszawski z podziałem na role. Przy rozdzielaniu ról dobrze byłoby uwzględnić podział na dwie grupy (prawa strona – „Przy drzwiach”, lewa strona- „Przy stoliku”. Następnie grupy charakteryzują się nawzajem (np. wymieniają bohaterów, charakteryzują temat rozmów, nazywają ich postawy).

Na tablicy zapisuję cytaty: „Nasz naród jak lawa...”, który powinien być wspólnie sparafrazowany i objaśniony. Uczniowie bardzo lubią robić przekład intersemiotyczny tego fragmentu (ja na tablicy robię swój). Wskazane, by był romantycznie „nieposkromiony”: trzeba zastosować kontrast i przełać na papier emocje. Następnie budują wypowiedź argumentacyjną, dotyczącą zagadnienia wyrażonego w temacie (przy okazji warto uczniom uświadomić, że przykład z tekstu literackiego nie jest argumentem, tylko potwierdzeniem argumentu).

„Pejzaż zesłania”, czyli o motywie Syberii nie tylko w III cz. „Dziadów”

Cytat w podtytule pochodzi z pracy Aliny Kowalczykowej „Pejzaż romantyczny”.

Na lekcji należy doprecyzować znaczenie słowa Syberia /Sybir w polskiej kulturze i wskazać realne przyczyny zsyłek.

Pracując z tekstem, uczniowie opisują krajobraz syberyjski na podstawie fragmentu rozpoczynającego „Widzenie” Ks. Piotra i „Drogi do Rosji” (np. topografia, opis natury, klimat, znaki ingerencji człowieka, ewentualnie symbolika bieli, wygląd mieszkańców tego miejsca). Mogą np. napisać krótką notatkę, w której pojawi się pięć przymiotników opisujących „pejzaż zesłania”.

Komentując w kontekście całego wiersza „Petersburg” słowa: „A kto widział Petersburg, ten powie:/ Że budowały go chyba Szatany”. Na zakończenie omawiania tej problematyki interpretują obrazy Jacka Malczewskiego, np. „Zesłanie studentów”, „Śmierć na etapie”, „Na etapie”, tekst Jacka Kaczmarskiego „Zesłanie studentów”.

Ćwiczenie przygotowujące do egzaminu ustnego: analiza i interpretacja plakatu do III cz. „Dziadów”

Utrwaleniu treści i problematyki „ogwiazdkowanej” lektury oraz kształtowaniu umiejętności analizy i interpretacji tekstu kultury może służyć następujące zadanie: Jakie odczytanie treści III cz. „Dziadów” odnajdujesz na zapowiadającym sztukę plakacie teatralnym? Omów zagadnienie, wykorzystując znajomość dramatu. W Internecie znajdziemy bardzo bogatą egzemplifikację plakatów.

Ciekawe i inspirujące materiały, dotyczące lektury, zawierają adresy internetowe:

„Chuligan literacki” w TVP Kultura, odc. 65 o „Dziadach” A. Mickiewicza: <https://vod.tvp.pl/video/chuligan-literacki,prof-krzysztof-rutkowski,34317509>

Ostatnie przedstawienie „Dziadów” Kazimierza Dejmka <https://www.youtube.com/watch?v=nSfHghEuh44>

*Wiesława Zielińska
I Liceum Ogólnokształcące w Olsztynie*



Nie ma martwych języków, są tylko uśpione umysły

Co roku w ramach Olsztyńskich Dni Nauki i Sztuki na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim odbywają się liczne warsztaty, wykłady, prezentacje itp. popularyzujące różne dziedziny nauki. Aktywnym uczestnikiem tych Dni są lektorzy Studium Języków Obcych, którzy poprzez liczne warsztaty przybliżają odwiedzającym gościom języki, których uczą, związaną z nimi kulturę i historię. Swoją pasją i kreatywnością dzielą się zarówno angliści, germaniści, jak i łacinnicy. Tak, łacinnicy! Pamiętajmy, że nie jest to jeszcze wymarły gatunek nauczyciela i że wciąż żyje tak samo, jak i łacina żyje w innych językach.

Warto przypomnieć, że język łaciński odgrywał kiedyś w świecie taką rolę, jaką obecnie pełni język angielski. Chociaż z każdym rokiem łacina jest coraz bardziej odstawiana na boczny tor, to jednak nadal ma ogromne znaczenie dla uczących się języków obcych. Nieraz słyszy się głosy, że nie ma sensu nauka 'martwego' języka, czyli takiego, którym nikt dziś nie mówi, a to właśnie mówienie jest sprawnością językową, na którą kładzie się obecnie największy nacisk. Ale czy na pewno jest to bezsensowne? Celem warsztatów było zwiększenie świadomości językowej oraz pokazanie, że „nie ma martwych języków, są tylko uśpione umysły”.

Uczniowie szkoły średniej mieli okazję sprawdzić się w rozmaitych konkurencjach dotyczących języka medycznego, prawniczego i skrótów łacińskich powszechnie stosowanych w języku angielskim. Byli podzieleni na kilkusobowe grupy i mieli określony czas na wykonanie poszczególnych zadań przy możliwości skorzystania ze słowników łacińsko-polskich i angielsko-polskich.

Aby zainteresować uczestników i podsyć konkurencję, poszczególne zadania bazowały na ciekawych kartach pracy i obrazkach. Taką właśnie formę miało zadanie dotyczące języka medycznego. Uczniowie otrzymali zabawny obrazek z postacią oraz twarzą Jasia Fasoli, a także listę części ciała po łacinie. Korzystając ze słowników łacińsko – polskich mieli dopasować nazwy łacińskie do poszczególnych części ciała Jasia Fasoli, co nie sprawiło im większych problemów, choć zapewne po raz pierwszy mieli te słowniki w rękach. Kolejnym etapem zadania było wypełnianie luk w zdaniach angielskich wyrazami, które powstały od tych łacińskich słów, np.: If you have a toothache, go to the dentist! Przy tym przykładzie uczestnicy warsztatów mieli okazję przekonać się, że rzeczownik dentist pochodzi od łacińskiego słowa dens (zęb). Ćwiczenie to miało na celu pokazanie uczniom, w jak dużym stopniu cała terminologia medyczna w języku nie tylko angielskim, ale również polskim, bazuje na języku łacińskim.

Przystępując do następnego zadania, uczniowie mogli sprawdzić swoją znajomość angielskich terminów prawniczych. Każda z grup otrzymała obrazek przedstawiający salę sądową i, mając do dyspozycji listę

angielskich słówek oraz słowniki angielsko - polskie, musiała podpisać wskazane osoby oraz elementy sali sądowej. A co z łaciną? Jakie tutaj miała zastosowanie? Konkurencja na tym się nie zakończyła. Uczniowie mieli bowiem wyszukać jeszcze w słownikach łacińsko – polskich słowa, od których powstały te angielskie terminy. Dowiedzieli się, że np. defense pochodzi od łacińskiego defensio, defensor, defendo, natomiast jury od ius, iudex, iudicatum, iudicatus, iudicium, iudico, iuro. Uczniowie ponownie wykazali się znakomitą sprawnością językową i mieli okazję przekonać się, że prawo jest kolejną i nie ostatnią dziedziną, której cała, tak bogata terminologia wywodzi się z łaciny.

Zarówno język polski, jaki i angielski posiada wiele skrótów pochodzących z łaciny i to dosłownie, o czym mogli przekonać się uczniowie, których kolejnym zadaniem było połączenie pojedynczych liter tak, by utworzyć właściwy skrót. Nie było zaskoczeniem, że uczniowie bezbłędnie poradzi sobie z tą konkurencją, mieli bowiem wpisać te skróty w zdania angielskie. Chociaż znali je już wcześniej z lekcji angielskiego, to jednak – jak sami przyznali – nie mieli świadomości jakie jest ich pochodzenie. Stwierdzili również, że zdarzało im się zastanawiać, skąd wzięto się e.g. (łac. exempli gratia), skoro jest czytane for example albo a.m. (łac. ante meridiem), które oznacza przed południem.

Może się wydawać, że zadań do wykonania uczniowie mieli niewiele, ale naszą myślą przewodnią była antyczna максима non quantitas, sed qualitas, czyli nie ilość, lecz jakość, a naszym nadrzędnym celem było uświadomienie młodym ludziom, że warto uczyć się łaciny, ponieważ stanowi ona podstawę do zrozumienia wielu języków europejskich, co udowodniłyśmy na przykładzie języka angielskiego.

Warsztaty przeprowadzone w ramach Olsztyńskich Dni Nauki i Sztuki były owocne zarówno dla prowadzących, jak i dla uczestników. Ci pierwsi mogli podzielić się swoją wiedzą i miłością do łaciny, a także nabrać sił do pracy przed kolejnym rokiem akademickim, kiedy to znów trzeba na pierwszych zajęciach wyjaśniać studentom I roku, jak ważną rolę dla przyszłych medyków, prawników i humanistów odgrywa nauka języka łacińskiego. Ci drudzy natomiast, wśród których byli być może przyszli medycy, prawnicy i humaniści, mieli okazję zrozumieć sens uczenia się łaciny, która ułatwia naukę innych języków, wzbogaca nasze rodzime słownictwo i jest wszechobecna w niemal każdym języku europejskim, a zwłaszcza angielskim, będącym lingua franca dzisiejszego świata. Pomimo że uczniowie nie 'pokonwersowali sobie' po łacinie, to chyba nikt, wychodząc z tych warsztatów, nie mógł stwierdzić, że nauka łaciny jest pozbawiona sensu i że to martwy język. Głęboko wierzymy w to, iż nasze zajęcia obudziły uśpione umysły.

*Gabriela Halicka, Barbara Mindziul
Studium Języków Obcych
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego*

Z ŻYCIA SZKÓŁ

Certyfikat Szkolnego Ogrodu Dydaktycznego

Podsumowanie II edycji wojewódzkiego konkursu Certyfikat Szkolnego Ogrodu Dydaktycznego.

1 grudnia 2017 r. odbyła się w **Zespole Szkół Budowlanych im. Żołnierzy Armii Krajowej w Olsztynie** konferencja podsumowująca II edycję wojewódzkiego konkursu Certyfikat Szkolnego Ogrodu Dydaktycznego zorganizowana przez Warmińsko-Mazurski Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Olsztynie, a poprowadzona przez Alicję Szarzyńską i Wojciecha Tańskiego, pomysłodawców i organizatorów konkursu.

Tegoroczna edycja odbyła się pod hasłem: „Cztery pory roku w szkolnym ogrodzie dydaktycznym” i wzięło w niej udział dwadzieścia szkół i placówek oświatowych z całego województwa, które w ramach konkursu przygotowały foldery, reklamujące założone przez nie ogrody, ukazując ich wygląd o każdej porze roku. Przede wszystkim na tej podstawie jury konkursowe wyłaniało laureatów. Aby zmotywować do współdziałania ze sobą nauczycieli różnych przedmiotów nauczania (przyrody, biologii, geografii, plastyki, informatyki i języka polskiego) w konkursowych kryteriach oceny znalazły się zarówno te dotyczące walorów ekologicznych oraz edukacyjnych samego ogrodu, jak i te dotyczące wartości graficznej i językowej folderu.

Już przed godziną 11 sala wypełniła się licznie przybyłymi uczestnikami konkursu (dyrektorami szkół i placówek, nauczycielami – koordynatorami, przedszkolakami i uczniami) oraz zaproszonymi gośćmi. Konferencję uświetnili swoją obecnością: Jolanta Kończyła, reprezentująca Kuratorium Oświaty w Olsztynie, Justyna Raczyńska i Grzegorz Siemieniuk, przedstawiciele Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Olsztynie. Zaproszonych gości, uczestników i laureatów konkursu serdecznie powitała w szkole dyrektor ZSB w Olsztynie, Lidia Nowacka.

Organizatorzy zaplanowali, że po przedstawieniu celów i programu konferencji, udadzą się wraz ze wszystkimi uczestnikami na zwiedzanie ogrodu, znajdującego się przy szkole. Niestety, padający śnieg, skutecznie zniechęcił do opuszczenia przytulnej sali. Przygotowana na taką ewentualność Hanna Kamińska, nauczyciel geografii w ZSB w Olsztynie, zaproponowała wirtualną wycieczkę po ogrodzie, w trakcie której przybliżyła zebranym wygląd i funkcjonowanie szkolnego ogrodu dydaktycznego przy ZSB w Olsztynie. Przedstawiła, bogato udokumentowane zdjęciami, trzy etapy realizacji ogrodu. Dużo uwagi poświęciła tworzeniu lapidarium i zgromadzonym w nim skałom, a także ścieżkom sensorycznym – skalnej i organicznej. Ciekawym elementem wystąpienia było omówienie sposobów, w jakie szkoła wykorzystuje szkolny ogród dydaktyczny do podniesienia efektywności nauczania, a także propagowania idei geogrodu w środowisku lokalnym. Uczniowie z ZSB w Olsztynie mogą w ogrodzie uczyć się, m.in. rozpoznawania skał, elementów rzeźby młodo glacialnej. Realizowane są w nim zajęcia międzyprzedmiotowe z budownictwa, drogownictwa i architektury krajobrazu. Szkolny ogród dydaktyczny odwiedzają też uczniowie i nauczyciele z innych szkół nie tylko Olsztyna, ale także z innych miejscowości województwa warmińsko-mazurskiego. Organizowane są w nim liczne konferencje i spotkania metodyczne. Wystąpienie Hanny Kamińskiej udowodniło, że funkcjonalny, różnorodny i atrakcyjny ogród stworzony przy szkole może stać się nie tylko dodatkową „salą” dydaktyczną, ale także miejscem ciekawych i inspirujących spotkań środowiska lokalnego i edukacyjnego z naszego województwa. Niewątpliwie prezentacja Hanny Kamińskiej odpowiedziała też przedstawicielom szkół i placówek wiele interesujących





rozwiązań architektonicznych, edukacyjnych i organizacyjnych.

Następnie głos zabrał Wojciech Tański, który podzielił się z zebranymi swoim rozumieniem bioróżnorodności w ogrodzie i spostrzeżeniami na ten temat. Zauważył, że chociaż najczęściej zakładanie ogrodu rozpoczyna się od ustalenia jakości gleby, występującej tam, gdzie ma on powstać, to rezultaty ustaleń rzadko uwzględniają istniejący dobrostan. Najczęściej właściciel ogrodu, zamiast dobrać rośliny do gleby w ogrodzie, przywozi kilkanaście ton nowej ziemi, w której będzie mógł uprawiać takie rośliny, jakie będzie chciał. W ten sposób powstają ogrody, które mają niewiele wspólnego

z otaczającym je środowiskiem. Udowodnił, prezentując fotografie roślin – drzew, krzewów, bylin i roślin dwuletnich, że każda, nawet z naszego punktu widzenia najbardziej niesprzyjająca roślinom gleba, ma swoich roślinnych fanów. Za kolejny „grzech” przeciw bioróżnorodności uznał nasadzenia monokulturowe, które pozwalają funkcjonować w nich tylko wąsko wyspecjalizowanej faunie, a przez pozostałą jej część są traktowane jak pustynia, czy przestrzeń wybetonowana. Jego zdaniem, tylko ogród honorujący walory środowiska, w którym jest tworzony, ma szansę na pełny rozwój przy minimalnym nakładzie środków finansowych i pracy ogrodnika. Zwrócił też uwagę na fakt, że rośliny posadzone w sztucznie stworzonych im warunkach nie tylko potrzebują do dobrego funkcjonowania większej liczby zabiegów pielęgnacyjnych, ale także częstego stosowania nawozów i środków ochrony roślin, w tym pestycydów. Takie postępowanie niewiele ma wspólnego z ekologią i ochroną bioróżnorodności. Tym, którzy w ogrodzie nie mają idealnych warunków do uprawiania ulubionych przez siebie roślin, podpowiedział kilka praktycznych rozwiązań, które w prosty sposób i bez zbytej ingerencji w środowisko mogą tę sytuację zmienić. Jak przystało na nauczyciela języka polskiego w swoje wystąpienie wplótł wiele cytatów dotyczących ogrodów, zaczerpniętych od filozofów, literatów i innych twórców kultury. Na koniec prelekcji podał hasło przewodnie trzeciej już edycji konkursu Certyfikat Szkolnego Ogrodu

Dydaktycznego: „100. rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości w szkolnym ogrodzie dydaktycznym”.

W ten sposób organizatorzy konkursu postanowili włączyć się w obchody bardzo ważnej dla każdego Polaka rocznicy i zainspirować szkoły i placówki oświatowe do poszukiwania nowych oryginalnych form upamiętnienia tego istotnego w dziejach Polski wydarzenia historycznego.

Wreszcie nadszedł moment, na który uczestnicy konkursu najbardziej czekali – ogłoszenie laureatów konkursu oraz wręczenie nagród. W tym roku uhonorowani zostali:

I miejscem – Złotym Certyfikatem Szkolnego Ogrodu Dydaktycznego, statuetką „Ogród”, statuetką przechodnią „Ogrodniczka” oraz nagrodami:

- Przedszkole Miejskie nr 13 w Olsztynie;
- Szkoła Filialna w Szülenach;
- Zespół Szkół Budowlanych im. Żołnierzy Armii Krajowej w Olsztynie;

II miejscem – Srebrnym Certyfikatem Szkolnego Ogrodu Dydaktycznego, statuetką „Ogród” i nagrodami:

- Przedszkole Miejskie nr 40 im. Żaczka w Olsztynie;
- Szkoła Podstawowa im. Heleny Ponieważ w Słoneczniku;
- Szkoła Podstawowa im. Orła Białego w Złotowie;
- IV Liceum Ogólnokształcące im. Komisji Edukacji Narodowej w Elblągu;

III miejscem – Brązowym Certyfikatem Szkolnego Ogrodu Dydaktycznego, statuetką „Ogród” i nagrodami:

- Przedszkole nr 26 w Elblągu;
- Szkoła Podstawowa w Hejdyku;
- Zespół Szkół Ekonomicznych i Ogólnokształcących w Elblągu;
- Bursa Szkolna nr 3 w Elblągu;

Certyfikatami Szkolnego Ogrodu Dydaktycznego i statuetką „Ogród”:

- Przedszkole Miejskie nr 19 w Olsztynie;
- Przedszkole Publiczne w Łęgajnach;
- Szkoła Podstawowa im. Ks. Jana Twardowskiego w Rumianie;
- Szkoła Podstawowa nr 16 im. Józefa Wybickiego w Elblągu;
- Szkoła Podstawowa im. Flagi Polski w Kobułtach;
- Szkoła Podstawowa im. Kornela Makuszyńskiego w Jerutach;
- Szkoła Podstawowa nr 1 im. Romualda Traugutta w Bartoszczech;
- Szkoła Podstawowa im. Przyjaciół Przyrody Polskiej w Kłęczkowie;
- Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Szymanowie.

Certyfikaty, statuetki i nagrody wśród fleszy aparatów fotograficznych wręczali: Justyna Raczyńska, Alicja Szarzyńska i Wojciech Tański.

Uhonorowanie wszystkich uczestników konkursu było wyrazem uznania przez organizatorów trudu, jaki



uczestnicy włożyli zarówno w aranżację ogrodu, jak i stworzenie folderu reklamującego go.

Jak wynika z listy laureatów, wybór Zespołu Szkół Budowlanych im. Żołnierzy Armii Krajowej w Olsztynie na miejsce konferencji nie był przypadkowy, chociaż sami nagrodzeni do momentu wyczytania ich jako laureatów konkursu, nie mieli świadomości odniesionego sukcesu. Organizatorzy konkursu pragnęli poprzez miejsce – ogród przy ZSB w Olsztynie – propagować przykłady dobrej praktyki w tym zakresie.

Po wspólnych zdjęciach wszyscy uczestnicy zostali zaproszeni na poczęstunek. Tu podczas kuluarowych rozmów nie tylko wyrażano radość z odniesionych podczas II edycji konkursu sukcesów, ale wymieniano się także pomysłami na udział w III edycji.

Konferencja, certyfikaty, statuetki i nagrody finansowane były ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Olsztynie.

Laureatom i nagrodzonym gratulacje oraz życzenia dalszych sukcesów, a sponsorowi serdeczne podziękowania składają organizatorzy konkursu:

*Alicja Szarzyńska, Wojciech Tański
W-M ODN w Olsztynie*

Mały miłośnik Biesala, czyli krajobraz dziedzictwa

Z inicjatywy Rady Europy i Unii Europejskiej powołano Europejskie Dni Dziedzictwa. W tym roku przypada już 25. edycja, która otrzymała hasło „Krajobraz dziedzictwa – dziedzictwo krajoobrazu”.

Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Biesalu postanowiła włączyć się aktywnie w europejskie działania realizując projekt „Mały miłośnik Biesala, czyli krajobraz dziedzictwa”.

Nasze działania zostały skierowane na zorganizowanie ciekawych przedsięwzięć. Rozpoczęliśmy od wykładu Małgorzaty Przybyszewskiej – Koźbiel z Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Olsztynie. Tematem spotkania były „Zabytki Warmii i Mazur”. Kolejnym zaproszonym gościem był pracownik IPN w Olsztynie Krzysztof Kierski, który opowiedział o Krajoobrazie Kulturowym Warmii i Mazur.

Ciekawym elementem uczczenia EDD był plener fotograficzny „Poznajemy dziedzictwo najbliższej okolicy”, w którym uczniowie odwiedzili Pałac Rodziny Gröbenów oraz wieś Grazymany. Historię pałacu i wsi opowiedział nam Michał Maria Kozłowski – dyrektor DPS w Grazymach.

Kolejnym punktem zwiedzania był Kościół Ewangelicki w Łęgutach z zabytkowym cmentarzem oraz zachowanymi kwaterami rodów von Gröben oraz von Stein. Cennym zabytkiem cmentarza jest również zabytkowa dzwonnica.

Podążając drogą nr 16, dojechaliśmy do Gietrzwałdu, gdzie miło i sympatycznie przywitał nas Aleksander

Puszkina, który oprowadził nas po Domu Warmińskim i przedstawił jego wyposażenie. Natomiast Joanna Gąsiorowska profesjonalnie przyjęła nas w siedzibie GOK. Kolejne kroki skierowaliśmy do: Księgarni im. Andrzeja Samulowskiego w Gietrzwałdzie, Sanktuarium Maryjnego w Gietrzwałdzie oraz do warmińskich kapliczek.

Nasze działania to przede wszystkim poznanie historii naszej miejscowości i historii szkoły. Cennych informacji udzielił nam były nauczyciel, Zdzisław Sałacki. Po zajęciach edukacyjnych uczniowie „poznali”, że w naszej miejscowości są „skarby” w postaci budowli z dawnych lat: kościół (1924 r.), szkoła (1945 r.), stacja kolejowa (1873 r.), kolejowa wieża ciśnień (1873 r.) i najstarsze domy (1906 r., 1908 r., 1910 r.) oraz kapliczka św. Floriana.

Organizowane wycieczki krajoznawcze były inspiracją do zorganizowania szkolnych konkursów pt. „Spacerkiem po naszej miejscowości”, które zachęciły uczniów biesalskiej szkoły do zwrócenia szczególnej uwagi na piękno lokalnych krajoobrazów i oryginalnych zabytków.

Przeprowadzone wywiady przez dzieci z dorosłymi pozwoliły zapoznać z historią miejsca, w których mieszkają.

Szkolne korytarze były przyozdobione gazetkami ściennymi nawiązującymi do obchodów Europejskich Dni Dziedzictwa 2017. Przygotowano wystawy prac plastycznych, fotograficznych i informacyjnych.

Nasze działania poprzedził plener malarski „Przyroda i dziedzictwo kulturowe Wzgórz Dylewskich – Obraz





słowem i kolorem malowany”, organizowanego przez W-M ODN w Olsztynie.

Na zakończenie szkolnych działań uczniowie klasy II przygotowali pantomimę „Kota w butach w Biesalu” oraz opracowali grę planszową „Spacerkiem po Biesalu”.

*Mirosława Gromacka i Krystyna Jarczyk
Szkoła Podstawowa w Biesalu*



Święto Chleba

Z okazji Święta Chleba zostaliśmy zaproszeni przez panią Karolinę - mamę Bartka do piekarni hipermarketu Carrefour. Mieliśmy okazję przyrzeć się pracy piekarza i cukiernika oraz samodzielnie wykonać przepyszne bułeczki i smakowite babeczki. Poznaliśmy też ogromne magazyny hipermarketu. Zmęczeni, ale zadowoleni z wykonanej pracy wróciliśmy do przedszkola z „Dyplomem Czeladnika”. A na podwieczorek zjedliśmy nasze wypieki. W podziękowaniu wręczyliśmy mamie Bartka własnoręcznie przygotowaną pracę plastyczną, która będzie wyeksponowana w galerii hipermarketu Carrefour.

*Anna Kaczmarek
Przedszkole Miejskie nr 32 w Olsztynie*



SKC Butryny & BARTBO w akcji!

Wolontariusze **Szkolnego Koła Caritas** **bl. Ks. Jerzego Popiełuszki w Butrynach**, najstarszego Koła na Warmii, przeprowadzili 13. Ogólnopolską Zbiórkę Żywności Caritas. 11 wolontariuszy z klas III-VII, babcia wolontariusza i opiekun SKC w piątek i w sobotę zebrali ok. 450 kg żywności w dwóch sklepach sieci „Biedronka” w Olsztynie. „Kilogramy miłosierdzia” przeznaczymy na dożywianie uczniów Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Butrynach, świąteczną pomoc seniorom z parafii św. Jakuba w Butrynach oraz podopiecznym Caritas Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie. Jesteśmy wdzięczni drogim rodzicom naszych wolontariuszy, którzy z Chaberkowa, Pokrzyw, Starej Kaletki, Nowej Kaletki i Butryn przywieźli ich na akcję do Olsztyna.

W szczególny sposób chcielibyśmy podziękować firmie BARTBO z Butryn, która już 13. raz wsparła logistycznie naszą akcję.

*Krzysztof Gajewski
Opiekun SKC*



Podróż do kraju przodków

Jeszcze rok temu planowałam podróż do Argentyny z nadzieją, że przy odrobinie szczęścia uda mi się znaleźć groby moich dalekich krewnych. Dalekich nie tylko ze względu na stopień pokrewieństwa, ale również na odległość, jaką miałam pokonać, aby przejść ich śladami. Krótko przed wylotem do Buenos Aires w przedziwny sposób odnaleźli się krewni, o których istnieniu dowiedziałam się szukając śladów bliźniaczej siostry prababci, której klimat i życie w Argentynie nie przypadło do gustu. Wróciła do Ojczyzny wraz z mężem. Wielokrotnie słyszałam, że to jej pobyt w kraju Cortazara najwyraźniej wpłynął na moje zainteresowanie kulturą

latynoamerykańską, zwłaszcza argentyńską. Wyruszyłam na przygodę z historią. Polecałam by odnaleźć nieistniejące groby zmarłych a znalazłam żywych, o których istnieniu jeszcze nie tak dawno nie miałam pojęcia.

Odnalezienie córek, wnuków i prawnuków siostry mojej prababci spowodowało lawinę spotkań. Najpierw maile, telefony, wiadomości, aż w końcu pierwsze spotkania na ojczyźnej ziemi przodków. Pierwsze przyleciały wnuczki cioci Władki. Można powiedzieć, że i tu historia „zatoczyła koło”. Wnuczki cioci są bliźniaczkami, nie jednakowymi jak moja prababcia i jest siostra Marianna, która wróciła z Argentyny. Katya i Camille urodziły się w Stanach Zjednoczonych. Trenują tenis ziemny. Dużo poróżują. Opatrzność sprawiła, że jeden z kolejnych meczy miały rozegrać w Bytomiu. Odległość między Warmią a Śląskiem wydała im się niewielka, więc postanowiły odwiedzić rodzinę. Jak często powtarzały moje kuzynki i nasi krewni z Buenos Aires „Ania, to niesamowite, że uczyłaś się hiszpańskiego, dzięki czemu możemy teraz się porozumieć. To nie mógł być przypadek”. Takich nie – przypadków okazało się być więcej.

Katya i Camille poznały moich krewnych. Zaprowadziłam je na cmentarz, gdzie wraz z moimi dziadkami pochowana jest ciocia – prababcia Marianna, bliźniacza siostra prababci, która ukochała Ojczyznę na tyle silnie, że postanowiła wrócić z Ameryki Południowej.

Wzruszeń, emocji i radości nie było końca. Każda z nas miała wrażenie, że znamy się od zawsze, dokładnie tak, jakby życie nigdy nie rozłączyło naszych rodzin. Następnym przystankiem to Warszawa i kolejne spotkania z rodziną. Komunikacja polsko – hiszpańsko – angielska w zależności kto z kim rozmawiał. Niezapomniane spotkanie w kraju przodków.

Niedługo po wizycie moich kuzynek przyjechała ich babcia czyli moja ciocia – babcia Władka. Pojawiła się niespodziewanie, ale nie mniej oczekiwanie. To była druga podróż cioci do Polski. Pierwsza to wycieczka z grupą zorganizowaną. Kraków, Zakopane, Wadowice, Warszawa, Sopot, Gdańsk, Gdynia, Malbork, Wrocław. Ciocię „ciągnęło” do kraju mamy. Nieznajomość

polskiego utrudniała poszukiwania potencjalnej rodziny. Jednak sentyment i opowiadania mamy z czasów dzieciństwa były wciąż żywe. Nie pozwalały spokojnie spać. Nazwa Dubienka brzmiała słodko, znajomo, choć nigdy tam nie była. W ustach mamy zawsze brzmiała „ciepło, słodko, pięknie”. W końcu podróż do Polski, kraju mamy i jej wspomnień. Był uroczysty obiad, kolacje i niekończące się opowiadania, wzruszenia, historie zapamiętane z dzieciństwa. Najbardziej wzruszającym był dla wszystkich hymn Polski zaśpiewany przez ciocię, wyrecytowany wierszyk i piosenka o przepióreczce. Kolejny punkt programu, jak się okazało najważniejszy to Dubienka. Już na samo słowo oczy cioci się zaokrągliły by zaraz potem wypełnić łzami wielkiego poruszenia. W Dubience, miejscu narodzin i dzieciństwa mamy cioci Władki wiele wspomnień, spotkań z krewnymi. Tam mieszka najwięcej osób z naszej rodziny. Każdy, jak każe tradycja, chciał uraczyć gości z Ameryki jak mógł. Goście z przerażeniem reagowali na kolejne stawiane talerze i zastawiany stół, pytając czy posiłek jest obowiązkowy. W końcu kościół, w którym została ochrzczona mama cioci Władki, Aniela. W wiosce wystarczy poprosić kościelnego i nie ma problemu ze zwiedzaniem świątyni.

„Wiesz Aniu, jeszcze nikt nigdy nie otwierał kościoła specjalnie dla mnie” – usłyszałam z ust cioci.

Wizyta krewnych z daleka wyjaśniła wiele zagadkowych kwestii w historii rodziny. Wiele z nich nabrało nowych znaczeń. Ciocia rozumiała, dlaczego mama czesała je w cztery warkoczki kiedy były dziećmi. Oglądając zdjęcia rodzinne rozumiała, że tak były czesane niemal wszystkie dziewczynki w tych czasach. Okazało się, że siostra jej mamy, czyli jej ciocia o tym samym imieniu, Władysława, urodziła się tego samego dnia co ona, czyli 18 sierpnia. Takich nie – przypadków odkryliśmy wiele podczas niekończących się rozmów do późnych godzin nocnych. Książka o historii naszej rodziny napisana przez jedną z moich cioci stała się lekturą niemal obowiązkową a przy okazji pomocą do nauki języka polskiego.

Naszedł czas powrotu. Ciocia chce starać się o polski paszport, by potem mogły uczynić to samo jej córki i syn. Procedura została rozpoczęta. W najbliższym czasie spodziewamy się wizyty jej córki Oli. Ciocia zaprasza do siebie ponownie. Chciałaby pokazać mi więcej miejsc na argentyńskiej ziemi. Jeśli tylko nadarzy się okazja, nie omieszka skorzystać. Jedno wiem na pewno, nieważne jak daleko się mieszka, więzy rodzinne są silniejsze niż cokolwiek innego. Moje zainteresowanie kulturą latynoską nabrało głębszego znaczenia. Teraz przede mną kolejne wyzwanie-znaleźć krewnych żydowskich. Kto wie? Wszystko jest przecież możliwe.

Anna Żołądek
Liceum Ogólnokształcące w Ornece





Partnerska wizyta przyjaciół z Ukrainy

23 listopada 2017 r. **Szkoła Podstawowa z Ukraińskim Językiem Nauczania nr 8 im. Łesi Ukrainki w Bartoszycach** w ramach projektu „PerŁYNA- Ukraina” - z polską i ukraińską kulturą za pan brat” przyjęła do siebie jedenastoosobową wymianę uczniów z Suchopółwiańskiej szkoły w obwodzie czernihowskim na Ukrainie. Bardzo wiele osób zaangażowało się w nasz projekt, aby dzieci jak najlepiej wspominały czas spędzony w Polsce. Po długiej 30- godzinnej podróży młodzież w końcu dotarła na miejsce. Od rana poznawali oni naszą szkołę, nauczycieli i uczniów.

Wieczorem goście z Ukrainy wyruszyli na spacer po naszym mieście. Odwiedzili różne ważne miejsca, pomniki i zabytki Bartoszyce. Bardzo gorąco przyjęli ich harcerze w Hufcu ZHP Bartoszyce. Cieszyli się oni ze spotkania z przyjaciółmi z letniego obozu harcerzy polskich i ukraińskich płastunów.

Kolejnego dnia, 24 listopada, wspólnie odznaczyliśmy smutną i pamiętną dla wszystkich Ukraińców i nie tylko rocznicę Głodomoru w latach 1932- 33. Uczniowie naszej szkoły i przyjaciele z Ukrainy przedstawili refleksyjne, smutne artystyczne programy. Oprócz śpiewu i gry aktorskiej pojawiły się też elementy tańca o symbolicznej wymowie – cierpiącej Ukrainy.

W sobotę wszyscy spotkali się w naszej szkole, aby uczestniczyć w różnych ciekawych warsztatach m.in. z pierwszej pomocy przedmedycznej. Dla uczniów z Ukrainy były to niezwykle warsztaty, dające wielką korzyść, gdyż poznali podstawowe zasady udzielania pomocy w nagłych sytuacjach.

Po południu nasi uczniowie zabrali przyjaciół z Ukrainy do swoich domów i razem z nimi przyjemnie spędzili niedzielę według indywidualnego programu rodzin, które z wielką gościnnością przyjęły ukraińskie dzieci. Za to już w poniedziałek wypoczęci i pełni energii wyruszyliśmy do Lidzbarka Warmińskiego, gdzie obejrzelśmy cerkiew oraz zamek. Nasi goście byli zachwyceni wizytą w Termach Warmińskich.



Po powrocie do Bartoszyce zjedliśmy pyszną pizzę w restauracji ARDI i wróciliśmy do naszych domów, aby nabrać energii na kolejny długi dzień pełen wrażeń.

Ostatniego dnia naszego projektu podsumowaliśmy to co udało nam się zrobić. Wszyscy uczestnicy wymiany zaprezentowali wspólny taniec przygotowany pod opieką gimnazjalistek: Katarzyny Dąbrownej i Natalii Łatanyszyn. Za ich wkład bardzo dziękujemy.

Uczniowie z Ukrainy na pożegnanie podarowali nam program o patronce naszej szkoły poetce Łesi Ukraince i o Ukrainie. Byliśmy zachwyceni również układami tanecznymi zaprezentowanymi przez gości. Oczywiście były podziękowania i podarunki na pamiątkę pobytu w naszej szkole.

Uczestnicy wymiany ostatnią noc spędzili nietypowo, a mianowicie w szkole na śpiewie, tańcu i zabawie razem z polskimi partnerami wymiany. I chociaż była to noc nie przespana, to na pewno pozostanie długo w pamięci. Kolejnego poranka niestety musieliśmy już pożegnać naszych gości z Ukrainy. Ta wymiana z pewnością pozostawiła po sobie wiele pięknych wspomnień i znajomości. Już nie możemy się doczekać naszego majowego spotkania tym razem w szkole w Suchopółwie.

*ucz. kl. II gimnazjum Kinga Bącik
Szkoła Podstawowa w Bartoszycach*

